№ 138. Kraków, 19 Czerwca — Niedziela Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 18 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Sytuacya polityczna wewnętrzna w Austryi przechodzi coraz więcej w okres zupełnego spokoju, zupełnej ciszy, tak, iż widocznie już nastaje pora martwa w najściślejszem tego słowa znaczeniu. Rozmaite wiadomości z cechą polityczną, które się od czasu do czasu pojawiają i bez żadnego wpływu wkrótce przebrzmiewają, nie mają znaczenia ze względu na chwilę obecną, lecz dopiero na czas późniejszy, na jesień. Parlament i rząd używają wypoczynku. Nieco ruchu znać jeszcze w Czechach, gdzie obecnie odbywają się wybory do Izby handlowej prażskiej. Dotychczas skład jej był w większości swej niemiecki, a ze względu na tendencye polityczne centralistyczny. Czesi dokładają też starania, aby weszły teraz do niej żywioły narodowe, i jeżeli Izraelici spełnią swój obowiązek, wygrana będzie po stronie narodowej. Jest to rzecz wielkiej wagi, bo przegrana w Pradze, jest dla Niemców, a raczej powiedzmy centralistów, złym prejudykatem ze względu na wywybory w Pilźnie i Budiejowicach, gdyż w takim razie stracą prawdopodobnie i tam grunt pod nogami. Widać to ze złego humoru organów centralistycznych wiedeńskich, z których nawet poważniejsze tracą z tego powodu równowagę.

Goniec Urzędowy ogłasza wyrok Sądu wojennego kijowskiego w procesie nihilistów. Oskarżonych było dziesięciu, między którymi cztery kobiety. Sąd skazał Szczedryna i Preobrażeńskiego na śmierć; resztę na ciężkie roboty. Cesarz Aleksander ułaskawił dwóch pierwszych, zmieniając karę śmierci na dożywotnie katorżne roboty.

Berlińskie dzienniki donoszą z Petersburga, że codziennie prawie proklamacye i listy nihilistów dostają się do prywatnych pokoi rodziny cesarskiej. Przed kilkoma dniami znaleziono nawet proklamacyę w sukience małej córeczki Cesarza, Ksenii. Wszystkie poszukiwania winnych okazały się bezskutecznemi.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Petersburga, że Katkow prawie co tydzień bywa wzywany do Gatczyny na narady. Faktycznie Katkow uważanym jest obecnie za rzeczywistego kierownika i *spiritus rector* polityki wewnętrznej.

Nowy minister finansów p. Bunge pracuje obecnie nad reformą Banku państwowego, który ma być urządzonym podług wzorów angielskich i francuskich. Przedłożenie w tym względzie już w tych dniach ma być wniesionem do Rady państ a. Spodziewają się w Petersburgu, że były minister Abaza, który jest członkiem Rady państwa, przybędzie celem wzięcia udziału w rozprawach nad tym ważnym projektem.

Do *Pressy* telegrafują z Petersburga o znalezieniu w Newie pod mostem Czerniszewa trupa jakiegoś nieznanego człowieka. Na głowie miał on worek a na piersiach tablicę z napisem „zdrajca“. Jest to zapewne nowa ofiara zemsty nihilistów.

Nie bardzo przyjazny napisała półurzędowa berlińska *Provinz. Corr.* parlamentowi niemieckiemu nekrolog po jego zamknięciu. Nie powiodło się rządowi, pisze ona, uzyskać naprawę błędów i braków przeszłości, a stworzyć podwalinę dla zdrowego rozwoju życia ekonomicznego, bo zbywało parlamentowi na decyzyi wyprowadzenia następstw z czynów swoich. Projekta kanclerza i rządów Rzeszy tam nawet, gdzie znalazły przyjęcie u parlamentu, utraciły wiele na wartości swej a inne padły ofiarą polityki stronnictw lub przypadkowego głosowania. Ale jest to tylko strata czasu. Cele jeszcze nie osiągnięte nie przestały istnieć, pozostaje tylko napomnienie na przyszłość. Ustawy podatkowe częścią odrzucone, częścią znacznie okaleczone, a tym sposobem ulgi innostronne nie dały się uzyskać. Ustawa cechowa i ustawa o zabezpieczeniu robotników zmieniły pierwotny charakter swój i nie odpowiadają zamiarowi rządu. Wszelako obrady nad niemi dały poznać pewien postęp na lepsze i okazały, że parlament pojmuje potrzebę reform przez rząd zamierzonych. Co do ustawy o zabezpieczeniu robotników, skarży się *Prov. Corr.*, że parlament część ciężarów asekuracyi zwalił na samychże robotników, to jest na tych, którzy nie są winni nieszczęściu, jakie ich spotkać może, a nie są w stanie zapewnić sobie przyszłości. W końcu daje organ rządowy do zrozumienia, że cesarz nie da sankcyi swojej ustawie zmienionej przez parlament.

We czwartek przystąpiła francuska Izba deputowanych do obrad budżetowych, a jak wczoraj nam telegrafowano, nic nie zaszło ważnego. Znaczy to, że opozycya nie rozpoczęła jeszcze walki z rządem; zapewne zachowuje ją sobie do obrad szczegółowych nad ministerstwem spraw zagranicznych, pragnąc podkopać Barthélemego.

Głoszą, że jenerał Farre złoży tekę wojny z powodu zachowania się Izby w kwestyi lat służby wojskowej, następcą jego ma zostać jenerał Miribel.

Wyprawa tunetańska zakończy się przybyciem ministra Mustafy do Paryża, który stanie niejako w roli hołdownika Francyi. Ze strony obcych rządów nie spotyka już Francya oporu. Oświadczenie podsekretarza stanu Dilke w parlamencie angielskim uświęca zabór Tunisu przez Francyę, podobnie jak Bośni przez Austryę a Cypru przez Anglię. Jlny konsul austryacki w Tunisie poszedł już za przykładem pruskiego kolegi i odwiedził pełnomocnika francuskiego Roustana, niby jako głównego rządzcę Tunisu. Sam jeden rząd włoski nie zdoła utrudnić Francyi posiadania Tunisu. Telegraf doniósł też wczoraj o zwycięstwie wojska algierskiego nad plemionami, które powstały przeciw Francyi. Lubo więc utarczki z powstańcami mogą się jeszcze ponawiać, nie ma jednak widoków, aby muzułmanie pustyni zagrozili jej panowaniu. Wszelako naczelnik powstańców Bu Amema trzyma się dotąd na południu w pobliżu marokańskich posiadłości.

Jak donosi *Pol. Corr.* z Paryża, jeneralny gubernator Algieryi Grévy, brat prezydenta, nie będzie mógł utrzymać się tam dłużej, zachodzi bowiem potrzeba oddania wprost tej posady jakiemu jenerałowi.

W parlamencie belgijskim toczą się obrady nad ustawą względem skrócenia liczby lat potrzebnej do uzyskania krajowości. Coremans z prawicy wykazywał, iż Niemcy coraz gęściej osiedlają się w Belgii, osobliwie zaś w Antwerpii, a mimo tego zachowują swój charakter odrębny pruski. Minister sprawiedliwości bronił „wielkiego narodu niemieckiego,“ z którym Belgia zostaje w bardzo przyjacielskich stosunkach. Paweł Janson w imieniu swoich czterech przyjaciół oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania, bo z jednej strony nigdyby on nieprzyznał żadnemu ultramontanowi krajowości, choćby tenże największe płacił podatki, z drugiej zaś nigdyby nie przyznawał obcokrajowym przybyszom prawa wyborczego, którego wielu Belgom odmawiają. Ustawa o naturalizacyi, jest tylko wstępem do reformy wyborczej. Minister Bara odparł, że rewizya ustawy wyborczej wymagałaby zmiany konstytucyi, na co rzekł Janson, że dość byłoby zniżyć census wyborczy. W ogóle posądzają gabinet liberalny, że chce ułatwić naturalizacyę dla tego, aby powiększyć liczbę wyborców w duchu liberalnym. Faktem jest rzeczywistym rozpościeranie się żywiołu niemieckiego w Belgii i Holandyi i dążność do wykluczenia języka francuskiego na rzecz flamandzkiego.

Ostateczny wynik wyborów do holenderskiej Izby deputowanych wykazał, iż partya liberalna straciła trzy głosy, zawsze jednak liczy 49 członków, gdy partya konserwatywna tylko 37.

Ministerstwo Dymitra Bratiano zaczyna się rozchwiewać. Skutkiem wotum nieufności w Senacie podał się do dymisyi minister wojny Slaniceano, znany stronnik Rosyi, który wraz z ministrem finansów Sturdzą był główną podporą obecnego ministerstwa rumuńskiego.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Belgradu d. 17 b. m, żywią w kołach rządowych nadzieję, że nieporozumienia z Anglią względem mniemanego uszczerbku, jaki jej interesom miało przynieść zawarcie traktatu handlowego z Austryą, dadzą się wkrótce załatwić w sposób zadowalniający obie strony. Sprowadzeniem takiego pojednawczego rezultatu zajmuje się obecnie w Londynie poseł serbski p. Marynowicz.

Książę Aleksander odbywa teraz, jak wiadomo, podróż po Bułgaryi. Komisarze książęcy sprawili się jak należy i przygotowali mu wszędzie owacye, jak np. w Wraczy, Berkowaczu i Orchaniu. Po zawieszeniu kilku dzienników i nałożeniu dotkliwych kar na inne, nauczyła się też już i prasa bułgarska odzywać się w sposób stosowny do życzeń księcia. Dziennik *Głos Bułgarski* oświadcza, że chorągiew, jaką książę przez proklamacyę swoją z dnia 9 maja b. r. rozwinął, jest chorągwią po rządku, legalności i prawdziwej wolności. Opozycya, pozbawiona pomocy dziennikarstwa, uciekła się teraz do broszur, które w wielkiej ilości rozrzuca po całej Bułgaryi.

Prezes Izby deputowanych, Sukmarow, odebrał od członka parlamentu angielskiego, Labouchera, nowe pismo, w którem oświadcza, że cała ludność angielska sympatyzuje z partyą konstytucyjną w Bułgaryi.

Telegram *Pressy* z Berlina d. 17 b. m. zaprzecza wieściom o mniemanych zatargach Austryi z Portą w sprawie, którą *Conférence à quatre* ma rozstrzygnąć.

Mówiliśmy wczoraj o zadaniach i obowiązkach obecnej ery politycznej w Austryi. Jeżeli wszyscy, którzy pragną jej rozkwitu, powołani są do ich spełnienia w miarę możności, niezawodnie w pierwszym rzędzie powołanym jest do tego sam rząd. Ale nato potrzebuje on środków odpowiednich, a jeżeli nie ma ich na rozkazy, musi je wytworzyć, bo to jedna z atrybucyj a zarazem istota rzeczywistej władzy. Każdy rząd opierać się musi na swoich zwolennikach; gdy ich nie ma, wytworzyć ich powinien, a zwolennicy albo tworzą jedno stronnictwo, albo rozpadają się na kilka stronnictw, ale w stosunku swym do rządu stanowić muszą falangę ożywioną duchem poświęcenia i karności, jeżeli zaś tego ducha w nich nie ma, rząd winien się starać obudzić go. Każdy rząd mając uorganizowanych przeciwników, musi chcąc spełnić należycie swoje powołanie, mieć wyćwiczonych przyjaciół.

Można powiedzieć, że dotąd gabinet hr. Taaffe więcej ucierpiał i na większe narażonym bywał trudności od przyjaciół, niż od nieprzyjaciół. Luźność, panująca między pierwszymi, brak karności, a ztąd szereg żądań nie zawsze właściwych a zawsze niewłaściwych targów, wytwarzały nierównie więcej przeszkód niż nienawiść i wojna prowadzona przez nieprzyjaciół. One to wstrzymywały i hamowały pochód naprzód, one przeszkadzały zerwaniu owoców mozolnej pracy i pięknych usiłowań, one były więzami, któremi nieraz jakby przez psotę przyjaciele rządu krępowali mu ręce, choćby tylko zmieniając, nieraz przeistaczając jego wnioski i projekta. Tej grze rząd, chcący coś zdziałać, coś zrobić i coś pamiętnego po sobie zostawić, poddawać się dalej nie może. Aby odpowiedzieć zadaniu, musi on żądać zaufania. Czy wytworzeniem nowego stronnictwa, na które w pewnych razach mógł by liczyć, a które za balest by posłużyło, czy sprowadzeniem większej jednolitości i karności w szeregach dotychczasowej większości, musi rząd wydobyć się z dotychczasowego, nie nad stronnictwami, ale między stronnictwami położenia swojego, aby módz wejść śmiałym krokiem na gościniec czynów dodatnich dla państwa i nie być wstrzymywanym lada kamyczkiem. Ale przedewszystkiem musi żądać od swoich zwolenników nie więcej poświęcenia, ale więcej energii, inicyatywy, działalności i lepszego zrozumienia obrony własnej sprawy i własnych spraw. Faktem jest, że cały szereg spraw żywo obchodzących rząd, również jak różne grupy jego stronników, albo został zwichniętym w Izbie niższej, albo nie został załatwionym, nie już z obawy, ale w skutku pewności, że parowie— z wyjątkiem polskich— stojący po stronie gabinetu, nie zjadą się po Zielonych Świętach. A pewność ta oparta była na świeżem doświadczeniu podczas obrad w Izbie wyższej nad podatkiem gruntowym, wśród których z największą trudnością przyszło zatrzymać w sali obrad najzacniejszych i najserdeczniejszych przyjaciół rządu aż do chwili nieco przedłużającej się głosowania.

Z takiem przekonaniem o armii dowódcy nie mogą ani śmiało działać, ani mieć wiary w zwycięstwo.

Nasuwa się myśl reorganizacyi najcięższego zastępu rządowego, właśnie w Izbie wyższej; a w pierwszym rzędzie tyle razy poruszana już myśl zwiększenia go nowemi nabytkami.

Nie ulega wątpliwości, że skład Izby panów, pozostałość niemal nietknięta dawnych rządów, nie odpowiada dzisiejszemu położeniu.

Aby dla najprostszej sprawy zapewnić sobie większość, rząd obecny musi czynić nadzwyczajne wysilenia i niemal zawsze przechodzić przez kryzys. Wypływa to nie tyle ze składu Izby, jak raczej z jeograficznego rozlokowania jej członków. Zwolennicy rządu mieszkają przeważnie w krajach koronnych, oddaleni od stolicy, przeciwnicy zaś zamieszkują Wiedeń lub jego bliższą okolicę. Pierwszych trzeba dopiero zwoływać i to nieraz połączone jest z dotkliwemi coraz dotkliwszemi ofiarami, drudzy zawsze są na miejscu bez ofiar.

Ztąd, jak się zdaje, nieuniknioną konieczność naprawienia tego błędu, usunięcia tej ułomności Izby, która sztucznie zapewnia przewagę stronnictwu przeciwnemu rządowi.

Zwiększenie liczby parów nasuwa się tu samo przez się, aczkolwiek pojmujemy, że środka tego nadużywaćby nie należało, gdyby poprzednie rządy nie były go już nadużyły. Łatwo zrozumieć pewne nie tylko wahanie się, ale nawet niechęć użycia go za przykładem dawnym.

Zbytnie powiększenie liczby parów mogłoby równie sztuczną wytworzyć większość, jak ta, która dziś nieraz rozstrzyga w Izbie panów, a może i niedogodną, bo ośmielającą z jednej strony niewczesne wybryki pewnej części przyjaciół, z drugiej utwierdzającą innych w ospałości i zachęcającą ich do bezczynności. Roztropne jednak w tej mierze postępowanie, mające głównie na celu wyleczenie Izby z tej ułomności, o której wyżej mówiliśmy, a która z jeograficznych pochodzi przyczyn, stałoby się niewątpliwie skutecznem.

Powołanie ludzi zasłużonych, umiarkowanych, na których dzisiejszy system mógłby liczyć, a zwłaszcza, o których rząd byłby przekonanym, że bez trudności stawią się w Izbie w razie potrzeby, a zatem powołanie przeważnie ludzi zamieszkałych w stolicy lub takich, którzy zawsze mogą brać udział nie tylko w posiedzeniach Izby, ale i w pracach komisyj, odpowiadałoby naglącej potrzebie, naturze rzeczy i sprawiedliwości. Zdaje nam się, że po namyśle i wahaniu okaże się ono niezbędnem.

Wiestnik Jewropy o stosunkach słowiańskich.

(Dokończenie).

„A Chorwaci? Któż, jeżeli nie my, z naszemi wiekuistemi kazaniami o prawosławiu, popchnął Chorwatów na drogę, że tak powiemy nienaturalnego panslawizmu austryackiego? A był czas, i to bardzo niedawny, kiedy oni zamierzali wyraźnie oprzeć się, podobnie jak inni Słowianie, na Rosyi. I dążność ta była w nich tak silną, że oni, acz się już byli wyrzekli wielu cech szczególnych swojego języka, aby zlać się w jedno z czyściejszym słowiańskim językiem Serbów, zaczęli prowadzić znów dyskusye o tem, czyby nienależało im zamienić obcego większości Słowian alfabetu łacińskigo na kirylicę. Byłby to z ich strony krok niezmiernie ważny, a zrobiliby to bez wątpienia, gdyby byli doznali chociażby najmniejszéj zachęty z naszéj strony. Ale na nieszczęście zachęty żadnéj nie doznali od nas! Artykuł *Rusi* mówi o biskupie Strossmayerze jako o jednym z głównych twórców „panslawizmu austryackiego.“ I jest to zupełnie słusznem. Ale czy wie o tem szan. autor artykułu, że ten sam biskup Strossmayer, za lat swéj młodości, zanim jeszcze był wstąpił na arenę działalności społecznéj i narodowéj, szukał związku nie z kim innym, tylko z Rosyanami właśnie, i to z partyą słowianofilów w osobie jéj ówczesnego przedstawiciela, naszego protojereja przy poselstwie w Wiedniu, księdza Rojewskiego, naonczas człowieka jeszcze młodego i energicznego propagatora odrodzenia Słowiaństwa w Austryi? I jakąż odpowiedź usłyszał on koniec końców od księdza Rojewskiego? „Nie!“ powiewiedziano mu, „my, jak się zdaje, nie zgodzimy się nigdy z sobą. Naszem zdaniem, Słowianie wszyscy powinni być prawosławnymi, bo po za prawosławiem nie ma Słowiaństwa, a wy grawitujecie ku kuryi rzymskiéj!“ A proszę nie myśleć, że ja powtarzam tu słowa biskupa Strossmayera,

---

Część literacko-artystyczna.

VARIA.

(Procesya Bożego Ciała. — Zygmunt uratowany. — Sprawa restauracyi pomników. — Adres pielgrzymki polskiej. Przewodnik wycieczek z Krakowa).

Hipolit Lipiński, który skończył i wysłał do Warszawy obraz, przedstawiający epizod z krakowskiej pielgrzymki Bożego Ciała, mógł onegdaj zebrać nowe motywa do dalszych obrazów tym samym natchnionych tematem. Przedstawił on zbierające się bractwa przed procesyą w tym pięknym zakątku pełnym średniowiecznego charakteru, pomiędzy kościołem N. Panny Maryi a kościołem śtej Barbary. To dopiero wstępny epizod, po którym spodziewaćby się można całej seryi, a choćby jednej stacyi w czasie procesyi, gdy rynek krakowski zamienia się na jeden wielki kościół, zasłany tysiącami ludu klęczącego. Rozpogodziło się niebo na tę chwilę uroczystą, a zwykłą świetność procesyi podnosi jeszcze majestatyczność celebrującego biskupa krakowskiego, który jakby zstąpił ze starego obrazu, z takiem namaszczeniem piastuje utajonego Zbawiciela, a gdy ludowi błogosławi, to wywołuje postacie swych wielkich poprzedników.

Corocznie to samo, te same cechy z godłami, chorągwie, kotły, obrazy i feretrony niesione przez dziewice w bieli i znów dziewczątka, jakby aniołków chóry, sypiące kwiaty przed baldachimem niesionym przez mieszczan krakowskich w kontuszach. Ta sama rozmaitość wzorzystej mozajki ruchomej — i tak samo ołtarze przybrane. A jednak widok ten coraz głębsze wzbudza wrażenie. Czy dla tego, że takiej procesyi jak krakowska coraz mniej na świecie, czy, że z rokiem każdym droższemi te pamiątki, te przybory i stroje średniowiecznych bractw? Patrząc na tłumy świątecznie przybrane, z szlachty, mieszczan, chłopów, stają na pamięci wszystkie współczesne wstrząśnienia, przewroty, wybuchy — i z pociechą i ufnością spogląda się na to miasto, które tak kornie wita Pana nad Pany i idzie szlakami przez wieki wydeptanemi, gdy inne społeczeństwa za innemi idą godłami — i pochyla się czoło z dziękczynieniem, że choć nieraz na naszą sarkamy niedolę, choć jej urągają potężni, jest moc i siła, co nas chroni i co nas jednoczy, która sprawia, że u granic naszego narodu zatrzymuje się wylew namiętności, czy idą one z Zachodu, czy z Wschodu.

Gdy mowa o procesyi, jakże niewspomnieć Zygmunta, który ją wita pełnemi tonami spiżowej swej piersi z Wawelu. Otóż ten dzwon, o którym powiedzieć można, że jest pomnikiem historycznym, jednym z najdroższych w całej Polsce, ocalał świeżo z wielkiego niebezpieczeństwa. Gdy podczas Zielonych świąt uderzono w Zygmunta, zawiasy, na których jest zawieszony, skrzywiły się, dzwon zachwiał się i zagrażał upadkiem. Zawiadomiony o tem X. kan. Polkowski, kustosz katedralny, z pośpiechem gorączkowym i wielką przytomnością zarządził ratunek i umocowanie dzwonu. Gdyby nie ta nagła pomoc, Zygmunt byłby runął w głąb wieży i może już więcej nieodezwał się nad miastem i okolicą. Gdy niebezpieczeństwo minęło i już bez obawy można było uderzyć w Zygmunta, X. Polkowski wraz z robotnikami padł pod dzwonem na kolana i zaintonował *Tę Deum*...

Miło nam zapisać ten czyn i tę wielką zasługę X. Polkowskiego, tem więcej, że niedawno otwarliśmy tu miejsce krytyce niektórych restauracyj podjętych przez Kustosza w Katedrze. Krytyki tej nie cofamy, bo zanim ją umieściliśmy oparliśmy się na zdaniu powag i znawców w naszem mieście. Nie miała ona nic osobistego w sobie, daleką też od niej była myśl wkroczenia w prawa tych, którzy z powołania i stanowiska swego mają zarząd i pieczę nad katedrą i jej pomnikami. Pierwsi stanęlibyśmy w obronie tych praw, gdyby były przez kogokolwiek naruszone. Ale w rzeczach sztuki i zabytków historycznych mają także swój głos ludzie świeccy, a udział i dyskusya znawców jest obowiązkiem, jest dowodem miłości pamiątek i potrzebą, stwierdzoną smutnemi doświadczeniami.

Znamy gorliwość i poświęcenie, z jakiem X. Polkowski podjął obowiązki, do których go powołała kapituła. Wiele on rzeczy zagrożonych zniszczeniem ocalił, niejedno wydobył z zapomnienia, jak owe relikwiarze, odkryte w czasie wizyty pasterskiej. Jeśli wśród licznych z zapałem naraz podjętych prac restauracyjnych, niejedna przedstawia przedmiot sporny, byłoby rzeczą pożądaną, aby dyskusya i porada znawców poprzedziła podjętą restauracyę, wtedy niebędzie krytyki *post factum*.

W ten sposób odbywały się wszystkie restauracye pomników, kościołów, kaplic, czy gmachów publicznych w Krakowie, tak — trzeba tuszyć — będzie i na przyszłość, będzie i w sprawach na pozór mniejszych rozmiarów, ale równej pamiątkowej i artystycznej ceny. Porozumienie i zamiana zdań, pewna jawność i polubowność wzbudza zajęcie ogółu, jego zaufanie, podnieca ofiarność, bądź prywatną, bądź reprezentacyi kraju na cele restauracyi — a ma jeszcze tę korzyść, że zmniejsza odpowiedzialność osobistą i wytrąca pióro krytyce. Wiemy, że zbiorowe roboty *ex consilio* idą powolniej, że areopagi znawców i uczonych niezwykły się odznaczać duchem inicyatywy. Dla tego umiemy cenić ten zapał i energię, które bywają darem tylko indywidualnym, niechcielibyśmy jej hamować, ale zapewnić jej pomoc i radę. Jeśli ponownie dotykamy tej kwestyi — czynimy to w chęci uchylenia wszelkiej drażliwości. Wszak tu chodzi o najdroższe dla narodu zabytki, o skarby potrójnej ceny, kościelnej, narodowej i artystycznej.

Jużto chcąc mówić o Krakowie zawsze zaczynać trzeba od obchodów, pomników i grobów. Gdzieindziej odbywają się wyścigi konne, wystawy, lub obiady polityczne. U nas po procesyach przygotowania do pielgrzymki rzymskiej. Ochotników przybywa coraz więcej — a pielgrzymi polscy zawiozą adres, którego treść pełna powagi i siły, wolna od zbytecznych wykrzykników i ozdób stylistycznych — za to zewnętrzna szata bardzo ozdobna. Adres pod ręką p. Juliusza Kossaka zamienił się w prawdziwe dzieło sztuki. Artysta przeniósł, jakby procesyę krakowską z chorągwiami na plac Śgo Piotra w Rzymie. Na perganinowej karcie po nad textem wznosi się kolumnada Śgo Piotra z obeliskiem w pośrodku — po niżej nieco w iniciale dwaj apostołowie Słowiańszczyzny ŚŚ. Cyryl i Metody i to nie według fantazyi, ale według współczesnych wizerunków przechowanych w freskach bazyliki Śgo Klemensa w Rzymie. Wskazują oni drogę na wzgórze watykańskie pielgrzymom z ziem polskich. Są tam kontusze i kilka postaci ludowych z Korony, Rusi i Litwy. Pomysł wybornie wyraża myśl pielgrzymki, połączenia się za sprawą Cyryla i Metodego w bazylice Śgo Piotra i u grobu książąt Apostołów. Adres oprawiony w jedwabną tekę, w miejsce herbów Polski ma wizerunek matki Boskiej Częstochowskiej, znanej w Rzymie pod mianem *Madonna dei Polacchi*.

Ale co zrobią ci, którzy niepojadą do Rzymu z Pielgrzymką? Otrzymujemy właśnie przewodnik dla zdrowych mieszkańców naszego miasta, którzy niepotrzebują szukać zdrowia w kąpielach. Archeologia nie opuszcza Krakowian nawet wtedy gdy oni opuszczają mury miasta na wycieczki w okolice. Na dowód tego załączamy list z wskazówkami, co należy zwiedzać, dokąd zwracać wycieczki. Oto co nam piszą o tych wycieczkach.

Ani Warszawa, ani Lwów nie mają tego co my mamy — wspaniałych okolic w jakim chcesz rodzaju i tysiące miejsc pamiątkowych i wspomnieniowych. Za Mogilanami już okolica górska — w Niepołomicach leśna puszcza, w Mnikowie, Kobylanach i Ojcowie mamy Szwajcaryą polską, w Krzeszowicach i na Czerny wszystko czego chcesz, nawet stawy w Dubiu i lesie tenczyńskim. Są ruiny starych zamków w Tęczynie, Lipowcu i na Tyńcu — klasztory Cystersów, Kamedułów, Benedyktynek, a nawet królewskie letnie pałace. A przecież każde z nich nie dalekie, wystarczy jednodniowa wycieczka — ileż jednak mieszkańców miasta zna to wszystko? Przestraszamy się trudami, których nie znamy — pytamy się co tam jeść, gdzie spać będziemy jeżeli wycieczka ma trwać dłużej jak np. do Ojcowa i Pieskowej skały a nie baliśmy się pobytu w Tatrach nieco dawniej, gdzie wszystko trzeba było wziąść z sobą. Do Ojcowa jest przez Michałowice mil trzy nie więcej i gdyby niebyło tam hotelu można znaleźć tak jak w Tatrach czystą chatę i przyzwyczajoną ludność wiejską do przyjmowania gości z miasta. Nic cudniejszego, jak dolina Ojcowska — znają ją Warszawiacy — dawniej pełne bywało krakowian — dziś rzadki ztąd gość zawadzi. Ale dajmy pokój wycieczce do Ojcowa — parą tam nie dojedzie (chyba koni parą) a my lubimy podróżować koleją.

Przed kilkoma dniami zrobiliśmy wycieczkę taką kolejową, dzięki zarządowi kolei Karola Ludwika, który urządził pociąg codzienny spacerowy

albo kogoś z jego zaufanych ziomków. Wcale nie! Powiedział mi to właśnie nasz ziomek, a mianowicie sam ksiądz protojerej Rojewski. Gdym zaś mu wyraził moje zdziwienie z powodu, zdaniem mojem, tak niepolitycznego, a wręcz przeciwnego interesowi Słowiaństwa postępku, to on mi zarzucił toż samo, mianowicie, że i ja „grawituję ku kuryi rzymskiéj i jak Strossmayer, nie myślę o Słowiaństwie.“

„Strossmayer tedy, uważcie, nie myśli o Słowiaństwie!“ Ten Strossmayer, który całe swoje życie poświęcił sprawie narodowéj, który stworzył własnemi usiłowaniami a po części i środkami własnemi wszystkie prawie szkoły narodowe w Chorwacyi, począwszy od szkółek ludowych aż do uniwersytetu w Zagrzebiu, który założył muzeum, fundował rozmaite stowarzyszenia i dziś jeszcze oddaje na te cele $^{4}/_{5}$ swoich ogromnych dochodów biskupich! „Strossmayer nie myśli o Słowiaństwie!“ On, który uratował Chorwacyę przed grożącym jéj zalewem germanizmu, którego staraniem wytrysnął gorący strumień życia narodowego pośród miejscowéj, zniemczonéj lub zmadjaryzowanéj ludności, a w każdym razie bardzo już wynarodowionéj! Co się zaś tyczy „grawitowania ku kuryi rzymskiéj,“ to sam X. Rojewski miał sposobność przekonania się na duchowieństwie madjarskiem, że można być głęboko oddanym katolicyzmowi i zarazem, pomimo grawitowania do Rzymu, nieprzypuszczać z jego strony najmniejszego mięszania się w rzeczy, dotyczące interesów narodowości. X. Rojewski tedy mniéj niż ktokolwiek inny może nadawać znaczenia temu frazesowi, a jednak on go wciąż powtarza uparcie, nieprzestając odpychać od siebie i od Rosyi całe Słowiaństwo nieprawosławne, czem bezwiednie dopomaga Austryi. Rząd austryacki, w czasie pobytu X. Rojewskiego w Wiedniu, nie rozumiał snać jeszcze swoich interesów, bo był bardzo niezadowolony z działalności jego i domagał się usunięcia go ze swéj stolicy. Dziś z pewnością nie uczyniłby tego, a nawet cieszyłby się może, gdyby ks. Rojewski wznowił z dawną energią swoją propagandę prawosławia w Austryi.

„I na Chorwatach też pamiętny list p. Aksakowa zrobił właściwe wrażenie. Zdarzyło się, żem właśnie był w Peszcie zaraz po pojawieniu się owego listu, gdzie też jednocześnie znajdowali się i deputowani Chorwaccy do parlamentu węgierskiego. Spotykałem się i mówiłem z nimi często, a nie znalazłem między nimi ani jednego, któryby mówiąc o liście p. Aksakowa, nie wyraził przykrego i bolesnego zdumienia nad jego treścią i duchem. „A my, Słowianie nie prawosławni, mówili mi np. pp. Miszkatowicz i Mrazowicz, dwaj najbardziéj wpływowi ludzie w Chorwacyi (pierwszy redaktor dziennika *Obzor*, drugi teraźniejszy burmistrz w Zagrzebiu), my, cóż począć z sobą powinniśmy i na jaką skazać się przyszłość? Wszakże dla nas wasze zjednoczenie Słowian byłoby zgubą, ponieważ my ani chcemy ani możemy zdradzać naszéj wiary!“ „My kochamy Rosyę— powiadał znowu sędziwy slawista p. Kukuliewicz, kochamy Słowiaństwo i niemożemy go nie kochać, ponieważ niech sobie mówi co chce p. Aksakow, jesteśmy i będziemy zawsze Słowianami, chociaż zarazem i katolikami. Ale cóż mamy robić, kiedy sama Rosya nie chce nas znać inaczéj, jak pod warunkiem, abyśmy się stali zdrajcami wiary. Jest to niepodobieństwem, a więc.“....

„Smutna to rzecz, bardzo smuta! Czyż my, Słowianie, niedość mamy wszelkich innych powodów do waśni, że aż trzeba nam wznawiać tak dziwnie brzmiącą w naszych czasach kwestyę wyznaniową?

„Nawet Słowacy, wiadomo jak biedne, prawie zupełnie pozbawione inteligencyi plemie, i ci nawet wiedzą o naszej teoryi prawosławia i o liście p. Aksakowa. Ich to słyszałem nieraz mówiących: „myśmy Słowianie, co prawda, ależ nie prawosławni, Rosya nam zatem nie pomoże.“ Słowacy nawet nie z książek i nie z gazet, bo tych nie czytują, obeznali się z tem wszystkiem; im mogli powiedzieć o tem ci, których jest interesem zabić w nich wszelkie sympatye dla Rosyi. Ale czyż można dziwić się temu, albo na to narzekać? Cóż może być naturalniejszego nad to, że wrogowie nasi, dla których my sami ukuliśmy broń i w ręce im ją włożyli, używają tej broni przeciw nam? Wszak mybyśmy to samo zrobili na ich miejscu.

„Ale Czechy, Polacy, Chorwaci, Słowacy, wszystko to są plemiona nieprawosławne, ktoś powie. Tak, jest jednak pewien naród niewątpliwie Słowiański, nawet zaszczycony przez nas szczególnemi sympatyami, a przytem prawosławny, któremu także wstrętną jest nasza teorya identyczności Słowiaństwa z prawosłwiem. Ten naród — to Bułgarzy. Nigdy oni w ciągu całej swej przeszłości historycznej nie mieli stosunków z Niemcami, ze słyszenia więc tylko a nie z doświadczenia wiedzą, co to jest Niemiec. Dlatego też dość obojętne a nawet przychylne zajmują stanowisko w stosunku do tych powszechnych wrogów Słowiaństwa. Ale za to wiedzą oni aż nadto dobrze czem są prawosławni Grecy, owi okrutni i chytrzy wrogowie Bułgarów, których jarzmo cięży nad nimi od pierwszych chwil pojawienia się ich na półwyspie Bałkańskim, dokuczają im dotkliwiej niż sam despotyzm turecki. Czyż komukolwiek może przyjść do głowy myśl fantastyczna, że Bułgarzy będą w stanie kiedykolwiek uwierzyć, iż ta religia, do której należą ich zacieklí nieprzyjaciele, Grecy, stanowi jedyną cechę Słowiaństwa, tak dalece, że nawet oni, Bułgarzy, dla tego tylko są Słowianami, że są prawosławnymi. Toleranci, a nawet obojętni dla kwestyj wyznaniowych i z natury i wskutek przywyknienia wszystkich ludów, zostających pod panowaniem tureckiem, Bułgarzy tak mało upatrują dla siebie doniosłości w prawosławiu, że zupełnie nie troskają się „o smutny stan prawosławnej cerkwi na Wschodzie,“ ani też o to, aby „przywrócić pokój wewnętrzny w tej cerkwi i przyłączyć do niej cerkiew bułgarską,“ co wszystko z takim zapałem zaleca im p. Aksakow w swojej *Rusi*. Nie obchodzi zaś to Bułgarów z przyczyny, że zjednoczenie cerkwi bułgarskiej z powszechną, prawosławną, równałoby się związkowi Bułgarów z Grekami i poddaniu ich pod władzę greckiego patryarchatu, o czem właśnie Bułgarzy ani chcą słyszeć. I myli się pan redaktor *Rusi*, twierdząc, że p. Zankow (b. minister), jako wychowany w Europie, zatracił w sobie duchowy związek z narodem i działał przeciwko jego przekonaniom, jak również, że w świecie prawosławnym nie ma żadnej klerykalnej partyi. Najprzód w świecie prawosławnym istnieje przynajmniej jedna partya klerykalna; jakże inaczej bowiem nazwać konstantynopolitańskich fanariotów, znienawidzonych przez samych nawet Greków, a cóż dopiero przez Bułgarów, którzy tak dużo od nich u cierpieli, że nie mogą wątpić o istnieniu tej silnej i niegorzej od Jezuitów zorganizowanej partyi fanatycznej. Powtóre postępowanie p. Zankowa bynajmniej nie dowodzi braku jedności między nim a narodem. Możnaby nawet twierdzić przeciwnie że jest on rzecznikiem pragnień i wykonawcą dążności narodu bułgarskiego. Naród ten bowiem nie lubi swojego duchowieństwa i nie chce go przypuścić do mięszania się w sprawy państwowe i społeczne, gdy tymczasem ono coraz wyraźniej wydaje się z chęcią mięszania się w nie. Gdyby przedmiotem mojego artykułu byli sami tylko Bułgarzy, mógłbym dowieść tego co mówię faktami, ale dziś nie widzę tego potrzeby. Dość, że twierdzę stanowczo, iż Bułgarzy z natury rzeczy, z tradycyj historycznych i z przyrodzonych swych skłonności nie widzą i nigdy widzieć nie będą jakiejś organicznej całości pomiędzy Słowiaństwem a prawosławiem.

„Co się tyczy t. z. „kultury wschodniej,“ której jakoby warunkiem koniecznym jest prawosławie, jest to znowu pojęcie zupełnie obce Bułgarom, a nawet i Serbom. Oba te bowiem narody, chociaż słowiańskie i prawosławne, zwłaszcza zaś Bułgarzy, mają wprawdzie popęd do kultury, ale kultury europejskiej a nie specyalnie wschodniej, o któr(e)j najmniejszego nie mają pojęcia. O cywilizacyi w ogóle lud prosty bułgarski nic nie wie, nieliczna zaś inteligencya jest tego przekonania, że cywilizacya na świecie jedna, ogólnie ludzka, i że na Zachodzie taka cywilizacya istnieje, na Wschodzie zaś jej nie ma, trzeba więc starać się nabyć ją co prędzej, i to nabyć gotową już, na Zachodzie istniejącą, a nie bawić się w wynajdowanie nowych, nigdzie nie widzianych i do niczego żywego niepodobnych form cywilizacyjnych. Opinii tej są wyznawcami nietylko Bułgarzy, wychowani w zachodniej Europie, ale i bodaj czy nie najbardziej, ci, którzy odebrali wykształcenie u nas, w Rosyi. Dlaczego tak jest, nie miejsce tu wyjaśniać, dość, że tak jest rzeczywiście.

„Pozostają jeszcze Bośniacy i Hercogowińcy. Są to narody zupełnie pierwotne. Inteligencyi u nich niema zgoła, ani wychowanej na zachodzie, ani żadnej innej. Dla nich, jak dla wszystkich narodów pierwotnych, religia rzeczywiście stanowi główny, bodaj nawet czy w ich oczach nie jedynie ważny przedmiot w życiu narodów. Ale one do takiego stopnia identyfikują w swem pojęciu wyobrażenia o religii z wyobrażeniami o narodowości, że są przekonane najgłębiej, iż wszystkie ich klęski pochodzą głównie ztąd, „że u nich w Bośni trzy są narodowości: serbska, muzułmańska i katolicka.“ Ale czyż można liczyć na to, aby takie pojęcia, co są pozostałością dawnych czasów, przetrwały w narodzie długo. Ja myślę, że nie można, a przytem zdaje mi się, że naszym rzecznikom wyłączności prawosławnej należy z góry oswoić się z myślą, iż cywilizacya takie pojęcia rozproszy, zwłaszcza, że dopomagać temu będzie wzajemny interes, wyznającej różne wiary ludności. Oto nawet i teraz mieliśmy już przed oczami przykład takiego zapomnienia waśni religijnych dla ogólnych narodowych celów, a mianowicie, kiedy wszyscy Bośniacy, bez różnicy wyznań, bronili się przeciw okupacyi. Nasze dzienniki twierdziły potem, że w tym oporze nie mieli udziału Bośniacy prawosławni; prasa austryacka głosiła, że usuwali się od niej katolicy; wiadomem jest jednak powszechnie, że bili się tam i ci i owi. W deputacyach bośniackich, które były dwukrotnie u cesarza Franciszka Józefa I w Wiedniu, przyjmowały udział także wszystkie wyznania. Wszystko to są wcale nie tego rodzaju zjawiska, aby można było z nich wnosić, że kwestya wyznaniowa będzie w Bośni zawsze jabłkiem niezgody, czyniąc z Bośniaków łatwą zdobycz dla intryg obcych. Nie należy nareszcie zapominać, że w przyszłości czeka Bośnię wielkie posłannictwo, które dziś już zaczynają przeczuwać niektóre wybitniejsze umysły w kraju, a które nietylko usunie na plan dalszy kwestyę wyznaniową, ale nadto pomięszanie wyznań w tym kraju słowiańskim potrafi wyzyskać korzystnie. Tą misyą jest: służyć za punkt środkowy zjednoczenia wszystkich serbo-chorwackich narodów, za punkt polityczny i cywilizacyjny, którym napróżno starają się zostać, bądź Zagrzeb, bądź Belgrad. Oba te miasta jak i oba plemiona, których są reprezentantami, zanadto są silne, aby dobrowolnie sobie ustąpić, a zanadto słabe, aby siebie pokonać. Przy takich warunkach pozostaną one wiecznie w niezgodzie, jeśli ich nie pojednają leżące jeograficznie między niemi Cetynia i Raguza, tudzież wszystkim im zarówno etnograficznie pokrewna Bośnia. Ani Belgrad Zagrzebowi, ani Zagrzeb Belgradowi nigdy nie ustąpią hegemonii nad serbizmem, ale obadwa zarówno mogą ustąpić Serajewu i to mianowicie dla tego, że Serajewo pod każdym względem, zwłaszcza zaś pod wyznaniowym, stanowi środek pomiędzy jednym a drugim. Możebna ta, a nawet nieunikniona rola Serajewa nie może ujść uwagi przyszłej inteligencyi bośniackiej, która niezawodnie zwróci wszystkie swoje siły w tę właśnie stronę, nie zaś w stronę kwestyi wyznaniowej, która zejść musi na plan dalszy. Pod tym względem Austrya, wyznająca szczerze zasadę równouprawnienia religii i języka, będzie miała zawsze wyższość nad Rosyą, jeżeli ta ostatnia obstawać będzie ciągle przy indentyfikowaniu prawosławia ze Słowiaństwem i odrzucać wszelkie ugody z katolicyzmem. Bo też, jakim sposobem może być inaczej?

Z jednej strony perspektywa nieskończonej walki domowej i połączonego z nią wegetowania, z drugiej zaś tolerancya, zgoda, i z niemi wielka przyszłość historyczna. Czyż może tu być jeszcze jakieś wahanie? Czyż można żywić choć najmniejszą wątpliwość, w jaką stronę zacznie grawitować przyszła inteligencya bośniacka?...

A interes materyalny? Bośnia i Hercegowina nabędą zupełnie innego znaczenia, niż mają teraz, inaczej też się złożą interesa ludności tych krajów, skoro tylko połączą się administracyjnie z Dalmacyą, która dotychczas oddzielała ich od morza, a Dalmacya przecież jest krajem przeważnie katolickim, bo bardzo tylko mała część ludności tamtejszej wyznaje prawosławie...

Wobec tego wszystkiego zdaje mi się rzeczą co najmniej dziwną utrzymywać, że Bośniacy a za nimi i Hercegowińcy nigdy się nie pogodzą z panslawizmem austryackim. Może propaganda katolicka obudzi w początku pewną niechęć i wstręt w ludności, ale nie trzeba zapominać, że kościół katolicki działa przez ludzi bardzo mądrych i zręcznych. Już i dziś widzimy, jak umiejętnie i ostrożnie biorą się oni do dzieła, usiłując nie zastraszać Bośniaków prawosławnych i nie obrażać bez potrzeby ich religijnych uczuć. Najprzód pozwalają używać w kościołach języka narodowego, aż następnie przyjdzie kolej i na unię. Propaganda prowadzi się, ale propaganda w formie miękkiej i łagodnej, działającej na przekonania ludu, a nie nahajkami zaganiającej do obcych świątyń. Propaganda nie staje się przez to sprawą godziwą ale łagodne formy są niebezpieczne, bo usypiają czujność ludu i zmniejszają w nim siłę oporu.

Ta niebezpieczna zręczność kościoła rzymskiego, zdawałoby się, że powinna natchnąć nas chęcią walczenia z nim jego własną bronią, decyzyą odpowiedzenia na propagandę unii z językiem narodowym w nabożeństwach, — ogłoszeniem z naszej strony zupełniej i bezwarunkowej równości w Rosyi wszystkich wyznań, bez względu, jakim posługują się językiem, tudzież oświadczeniem że kwestya religijna w sprawach narodowości żadnego nie ma znaczenia. Tymczasem my nie przystajemy śpiewać tąż samą, starą piosnkę o identyczności słowiaństwa z prawosławiem. Któż — raz jeszcze pytamy — będzie winien, jeżeli panslawizm austryacki odniesie rzeczywiście tryumf? Czy Austrya, imająca się go, jak deski zbawienia, czy my, ktorzy trwamy uporczywie przy teoryi mylnej, szkodliwej dla nas samych i takiej, że jej nicość na każdym kroku znajduje dowody w życiu?

Ale powiedziałem już wyżej, że kwestya wyznaniowa stanowi tylko pierwsze stadyum rozwoju „panslawizmu austryackiego“ i jego punkt wyjścia, drugą zaś i ważniejszą jego podstawą jest idea samodzielności narodowej. Do rozpatrzenia się w tej drugiej części kwestyi, tudzież w powodach, dla czego i ona także, jako broń przeciw nam, przeszła do rąk Austryi, przystąpię w drugim z kolei artykule ¹).

¹) Drugi ten artykuł niebawem ogłosimy.
(Red. Czasu).

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 17 czerwca.

(*A*) Gdyby lewica w parlamencie i po za parlamentem z równą zręcznością i wytrwale pracowała, jak to czyni opozycyjna prasa wiedeńska, możeby prędzej doszła do jakiegoś rezultatu. Odkąd Rada państwa odroczoną została, dzienniki — jak gdyby szły za planem z góry i na dłuższy czas obliczonym — ciągle rozpisują się o zachwianiu gabinetu i używają najrozmaitszych środków, aby utrzymać kredyt swój w oczach czytelników, już bardzo niedowierzających. Najnowsza wersya tego rodzaju, naprzód rozpuszczona w *Frankfurter Ztg*, a następnie, jako świeżo podana w *Deutsche Ztg*, opiewa, że między prezesem gabinetu hr. Taaffem a ministrem skarbu p. Dunajewskim wybuchły spory, które udało się zaledwie zażegnać za pomocą interwencyi ministra Ziemiałkowskiego. Ci, co rozgłaszają mylną i śmieszną tę wiadomość, wiedzą doskonale, jak serdeczny i przyjacielski stosunek panuje między wspomnionymi ministrami, którzy się pokłócić mieli ze sobą, ale właśnie z tego powodu usiłują wmówić w czytelników, a może i w otoczenie ministrów, jakoby rzecz się miała przeciwnie, a w ten sposób rzucić cień na stosunek, zachodzący między hr. Taaffem a p. Dunajewskim. Zwłaszcza na osłabieniu tego stosunku i pozycyi p. Dunajewskiego w ogóle dziennikom najwięcej zależy, *et inde irae*. Że się to nie uda, rozumie się samo przez się. Do podobnej kategoryi bajeczek należy twierdzenie, że okoliczność, iż jeszcze nie rozpisano wyboru w okręgu wyborczym hr. Coroniniego, świadczy o porozumieniu już dziś jasnem między hr. Taaffem i byłym prezesem Izby. Tak samo ma się rzecz z wiadomością, jakoby ministerstwo wojny na zapytanie kilku jenerałów zasiadających w Izbie wyższej oświadczyło się stanowczo z powodów wojskowych przeciw wnioskowi szkolnemu p. Lienbachera. Dopóki bar. Conrad był chory, dzienniki przedstawiały jego chorobę jako udaną, teraz gdy zdrów jest i wyjechał za urlopem, piszą o postępie jego choroby i o potrzebie szukania następcy. Zgoła wszystkie te zwrotki kręcą się około jednej nuty: osłabienia powagi gabinetu i podkopania wiary w jego stałość.

Wiedeń 17 czerwca.

☐ Spieszę podać wam wkrótkości obecny stan kwestyi regulacyi na dolnym Dunaju na podstawie wiadomości pochodzących z autentycznego źródła.

Kiedy zimową porą komisya europejska odroczyła posiedzenia swe do wiosny, stało na tem, że w mającej się ukonstytuować komisyi mięszanej dla uregulowania nadzoru żeglugi na Dunaju, Austrya ma mieć miejsce przewodniczące. Kwestya głosu decydującego w tej sprawie została rozstrzygniętą za pośrednictwem Niemiec w ten sposób, że we wszystkich sprawach administracyjnych Austrya ma mieć głos przeważający, w kwestyach zaś dotyczących politycznych zasad regulaminu, komisya ma się odwoływać do europejskiej komisyi w Galaczu i ta, jako najwyższy trybunał ma roztrząsać kwestyę spraw. Wszystkie mocarstwa przyjęły tę propozycyę i chodziło tylko o to, aby nakreślić granice mające rozróżniać kwestye administracyjne od politycznych. Austrya podała mocarstwom projekt tego podziału teoretycznego kwestyj. Anglia znalazła takowy niedostatecznym, nader ogólnym i niejasnym. Od dwóch miesięcy toczą się więc rokowania w tym względzie między rządem austryackim a angielskim. Austrya ma się rozumieć będzie ograniczać o ile można liczbę kwestyi podległych sądowi rozjemczemu, Anglia, przeciwnie szuka ile możności liczbę takowych powiększyć. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że gabinet londyński wziął na siebie pewne zobowiązania wobec Rumunii i ztąd ta gorliwość, któréj powszechnie nie pojmują. Gabinet wiedeński ma znowu stały zamiar nie ustępować. Francya, Niemcy i Włochy nawet sprzyjają Austryi i zgodzą się na wszystko, czekają wszakże aby nastała ugoda z Anglią.

Rosya milczy, ale zachowanie się jej dotąd w całej tej sprawie nia jest zagadkowem. Gabinet petersburski radby przeszkodzić ukonstytuowaniu komisyi mięszanej, gdyż w takim razie komisya europejska zostałaby rozwiązaną w 1883im roku i Rosya stałaby się wszechwładną przy ujściu Dunaju. Rządom angielskiemu i francuskiemu chodzi zaś bardzo o to, aby mieć punkt oparcia na Dunaju i zachować go jaknajdłużej. Rząd austryacki czuje to i wie, że w takich okolicznościach Anglia będzie musiała ostatecznie ustąpić. W najgorszym razie gorzej wyjdzie na tem Anglia i inne mocarstwa. Dodać muszę, że przedłużenie komisyi europejskiej, zależy jedynie od ukonstytuowania się komisyi mięszanej i gdyby ostatnia do skutku nie przyszła, to i pierwsza nie ma racyi bytu. Austrya stoi na tym punkcie i oświadczyła w Londynie, że zgodzi się na przedłużenie komisyi europejskiej tylko pod tym warunkiem. Wkrótce możemy się spodziewać końca kampanii.

Za miesiąc mają się rozpocząć w ministeryum spraw zewnętrznych rokowania obopólnych rządów — Austryi i Węgier w kwestyi podniesienia niektórych pozycyj autonomicznej taryfy. Ze strony rządu węgierskiego przybędzie p. Matlekowicz. Ministrowie handlu w Peszcie i Wiedniu zażądali w tym względzie opinij izb handlowych. Spodziewają się znacznego podniesienia ceł na żelazo, wełniane i tkackie towary.

Szef sekcyi w ministerstwie spraw zewnętrznych p. Kallay wyjechał na kilka dni do familii do Reichenau. Zastępuje go hr. Wolkenstein.

Baron Herbert, poseł nasz w Belgradzie ma przybyć temi dniami do Wiednia, i być może na posadę swoją już nie wróci. Pan Herbert jest już oddawna przeznaczonym na posła w Haadze.

N. Pan nadał Adolfowi Halkiewiczowi, oficyałowi kancelaryi wojskowej ces. rady, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, uznając jego znakomitą służbę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 czerwca.

— Muzyka kościelna. Jutro w niedzielę w kościele N. P. Maryi odśpiewa podczas sumy p. Wysocka, znana amatorka, *Ave Maria* Gounoda i *O sanctissima* Krála.

— Wystawa publiczna robót ręcznych uczniów, a mianowicie rysunku odręcznego, w wyższej szkole realnej w Krakowie, otwartą zostanie d. 26go b. m. i trwać będzie przez dni dwa od g. 9ej do 12ej rano i od 3ej do 5ej popołudniu w gmachu szkolnym przy ulicy ś. Jana.

— P. Schmerling, lord kanclerz austryacki, bawi obecnie w Krakowie.

— Zacharyasiewicz, powieściopisarz, który ciężko zapadł był w roku zeszłym na oczy w Wenecyi i przepędził długi czas w Krakowie, lecząc się, wyjechał teraz w Przemyskie, jako rekonwalescent.

— Posiedzenie Komitetu pomnika Mickiewicza odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 4ej po południu.

— Wianki. Jeżeli pogoda dopisze, odbędzie się we czwartek 23 b. m. wieczorem obchód puszczania wianków na Wiśle, który dziwnym trafem zbiega się tego roku z tradycyjnym konikiem zwierzynieckim, co się bardzo rzadko zdarza. Komitet wiankowy poczynił już wszelkie ważniejsze przygotowania do uświetnienia tego narodowego obchodu, niemając zaś żadnych dyspozycyjnych funduszów, ograniczonym jest prawie wyłącznie na dobrowolne składki na ten cel, które dotychczas dosyć skąpo nadpływają. Świetne zaś urządzenie wianków zawisło głównie od ilości zebranych składek. Komitet chcąc urozmaicić a zarazem zachęcić publiczność do

---

w kierunku Tarnowa, wyjeżdżający z rana o 6ej minut 17, a wracający po 8ej wieczorem. Pociąg za kilkanaście centów zawozi nas do stacyi Podłęża w półgodziny a w godzinę potem siedzimy wśród lasów oddychając balsamicznym powietrzem i ciesząc się śliczną roślinnością. Byliśmy w sławnej puszczy Niepołomskiej, wspomnienia królewskich polskich czasów, dał nam kościół w Niepołomicach ze swem pięknem presbiteryum o herbach królewskich, a zamek zamieszkały przypominał nam Zygmuntów i Władysława IV. Jest co widzieć i w kościele i zamku, w pierwszym śliczna renesansowa kaplica Lubomirskich z brązową kratą u wejścia, za którą Niemiec z Wiednia 5 tysięcy złr. obiecywał — znakomite pomniki Jerzego Branickiego i jego żony z r. 1599, godne katedry krakowskiej. W skarbcu śliczne kielichy, monstrancya i przywileje królewskie — w zamku dziedziniec, kilka sal myśliwskich — jedna ze sławnym uchem Dyonizyusza, z urządzeniem sklepienia tak, że mówiąc w jednym rogu niesłychać nic na sali, aż w drugim węgle; jest sala ze sklepieniem na jednym filarze, ze sklepieniem puprutem w okna, i wiele innych rzeczy.

Wracało się wieczorem do miasta Krakowa pod wrażeniem dnia spędzonego wśród pięknej natury a na tle tem nigdy niestarzejącem się rysowały się nam postacie przeszłości. Wprawdzie była to wyjątkowa wycieczka, bo w towarzystwie młodzieży szkoły sztuk pięknych i mistrzowskiego jej dyrektora Matejki, gdzie nie uszła żadna piękna pamiątka z pod oka, gdzie czy w lesie, czy na plebanii otwierała się gościnność staropolska, ale i profesorów taka wycieczka zachęcaćby powinna, byleby nierachowali nieco zbyt pewnie na gościnność.

A czyż tylko Niepołomice ciekawem miejscem wycieczek jednodniowych? Do Bochni niedaleka droga koleją, a z Bochni tylko milka jedna, okazya zaś znajdzie się zawsze na miejscu do Zamku Wiśnickiego. Kto nie widział rezydencyi Lubomirskich i Kmitów, nie wyobrazi sobie majestatu większego w pozostałych resztach opustoszałego mieszkania. Pod wspaniałych lip cieniem, wśród cudownego widoku na okolicę i stary klasztor Karmelitów (dziś wzorowo urządzony dom karny) można najmilej z Górnickim w ręku odczytać sobie ustęp o przyjęciu Barbary przez Kmitę w Wiśniczu i wspominać o bitwie pod Chocimem, gdzie Stanisław Lubomirski rycerskich cudów dokazywał.

Trochę dalej za Bochnią jest przystanek Biadoliny, ztamtąd o $^{1}/_{4}$ mili zamek Dębno. To nie ruina, ale zamieszkały gotycki zameczek z końca XV wieku z kaplicą, salą rycerską, basztami itp. Całe urządzenie dziedzińca maluje epokę i pierwszego fundatora, sławnego Jakóba Odrowąż Dembińskiego. Ztamtąd wycieczka do Janowic nad Dunajcem, niedaleko miejsca bitwy ze Szwedami, a w samem Dębnie kościół ciekawy jako architektura średniowieczna.

Kto chce widzieć jedyny klasztor Benedyktynek na ziemi polskiej może zrobić wycieczkę do Staniątek. I kościół ciekawy, a dla kobiet wejście do klasztoru dozwolone, a można zobaczyć opatkę z infułą i pastorałem, są i groby fundatorów. Do Staniątek $^{1}/_{4}$ mili ze stacyi Podłęże. Ze stacyi Słotwiny łatwo dojechać do Szczepanowa, odległego o pół mili, miejsca urodzenia św. Stanisława, wsi z trzema kościołami i żywą tradycyą. Stary kościół budowania Długosza wart widzenia, a i ten Lubomirskich z zeszłego wieku niemały i posiada cenne pamiątki.

Jednodniowe wycieczki na kolei Północnej odnoszą się do Lipowca i Zatora z Oświęcimem. Lipowiec, to romantyczna ruina więzienia księży, mała forteczka z sławną basztą, co ma więzienia na piętrze i *in fundo*; z czasów Zbigniewa Oleśnickiego pozostały herby na dziedzińcu wewnętrznym, w opustoszałych celach pełno napisów. Jechać trzeba do Chrzanowa ztamtąd trzy ćwierci mili końmi do ruin. W pobliżu las wspaniały z grotą i niedalekie palafity kwaczalskie.

Dalsza nieco droga do Oświecima i Zatora, ale i tu dzień jeden letni wystarczy, a choćby i dwa, to w Oświecimie jest gdzie stanąć. To dawne stolice książęce. W Oświecimie są do oglądania wspaniałe gotyckie ruiny kościoła klasztornego Dominikanów i zamku; w Zatorze, o milę ztamtąd odległym, najcudowniejsze ogrody z dziełami rzeźby, prześlicznie urządzony pałac zamkowy z arcydziełami sztuki (Corregio, Widoki Warszawy, portrety XVI i XVII wieku, tysiące prawdziwych *objets d'art* etc.). Jest i kościół gotycki bardzo ciekawy. Ktoby dłużej chciał się zatrzymać w tych stronach, niech zobaczy Głębowice ze starym dworem i Spytkowice ze wspaniałym *manoirem* istnie amerykańskim.

A czyż Alwernia niegodna wzmianki? Miasteczko i klasztor Bernardynów na górze wśród najromantyczniejszych widoków. Droga do niej prowadzi z Krzeszowic, a podobno niedalsza nad milę jednę dobrą przez Regulice.

Kto pragnie poświęcić na wycieczkę dni parę, a chce przypomnieć sobie brzegi Renu lub mieć o nich drobne pojęcie, niech jedzie brzegiem Dunajca, a wraca koleją od Sącza. Koleją Galicyjską droga przez stacyę Słotwina, a ztamtąd mil 2 w ślicznej okolicy przez Gromnik do Czchowa, miasteczka nad Dunajcem z kościołem ciekawym i basztą grodową nad rzeką. Ztamtąd już same romantyczne sławne ruiny ogromem i wspaniałością położenia Melsztyna, idą dalej Tropie z pustynią śgo Żurawka i tradycyą Osmorogów, o kościele arcystarożytnym. Skaliste brzegi Dunajca strzępią się niebotycznie pokryte lasami. Dalej Gródek, Rożnów z zamkami Tarnowskich i Zawiszów Czarnych, dalej romantycznie położone Zbyszyce. Ciągłe niespodzianki w widokach, ciągłe wspomnienia w pomnikach doprowadzą aż do Sącza.

A czyż można nie wspomnieć o Kalwaryi Zebrzydowskiej, choć po za drogą kolejową leży? — czyż nie można lepiej i przyjemniej spędzić dni parę wśród uroczej okolicy tak ciekawej swemi kościołami i kapliczkami, a spocząć pod resztami murów Lanckorońskiej twierdzy. Jest tu i stary szpital Zebrzydowskiego w sąsiednich Zebrzydowicach, przytułek dla samych wojowników polskich, a dziś ludu okolicznego, obsługują szpital Bracia miłosierdzia i mają aptekę w zabudowaniach swych. Wycieczka na Babią Górę jest nieco dalszą, ale nie trudną, dwa razy w tydzień w dzień targowy znajdzie się okazya z wracającymi góralami od Makowa. Za parę guldenów zawiezie towarzystwo z czterech osób wózek jeden choćby do Makowa, a tam o konie nie trudno do odległej o 2 mile Zawoi ostatniej wsi zkąd się pieszo na górę wycieczka robi. Trzy lub cztery dni potrzeba być w drodze, i jesteś z powrotem w Krakowie.

A kiedy mowa o dalszych wycieczkach na kołach, to nie zawadzi odwiedzić w tych stronach Suchy zameczku Wielopolskich z ciekawemi pokojami i pamiątkami, a najcenniejszą bibliotekę i zbiorem rycin. Jeżeli gdzie to w Suchy znajdzie się żywa tradycya i świadomość uczonego. A Kęty a Żywiec a romantyzma droga do tego ostatniego nad Sołą i to wzorowe ślicznie urządzone gospodarstwo i przemysł Arcyksiążęcy czyż nie zainteresują rolnika i nie każą mu oderwać się na dni parę od zajęć. Odetchnie on tu najpierw powietrzem i nauczy się wiele.

Nieskończyłbym dziś notatek, gdybym wszystkie możliwe wycieczki miał wspomnieć, dodam tylko że wśród tych wycieczek mieszkaniec miasta — spotyka się z ludem, nauczy się poznawać jego smutki i radość, pozna potrzeby jego a czyż to obojętne dla naszej przyszłości takie zetnięcia się, czyż nie dobrze przekonać się na miejscu, czego wymagać od sejmu, jak wymagania budowania zbytkowych gmachów szkolnych mają się do istotnego postępu oświaty a jak do dobrobytu włościan, co im więcej dolega, czy opłaty spadkowe notaryuszowi czy inne ciężary? O zdrowiu naszego społeczeństwa smutne daje świadectwo, że większa jego połowa szuka corocznie zdrowia w miejscach kąpielowych, jeśli choroba tu tylko pozorem i wymówką, to wrażenia odniesione o stanie kraju z wypraw kąpielowych mają coś chorobliwszego. Poznać kraju niemożna w przejeździe ze stacyi kolei na drugą stacyą a ztamtąd do zakładów leczniczych, gdzie wprawdzie w koło natura w pierwotnej swej szacie tu i owdzie uptrzona na sposób zagraniczny, bez zagranicznego komfortu daje poznać miejsca już do przesytu znane i zwiedzane. Lud przywykł do tych odwiedzin i do zysków, a przewodnik góral w Zakopanem, lub dziewczyna podająca kubek wody przy źródle w Krynicy jest już manierowaną postacią, i staje się prototypem tych wszystkich konwencyonalnych górali i dziewcząt wiejskich, jakie tak często spotykamy na scenie lub w książkach, jest coś niezdrowego w tych obserwacyach natury i ludu, czerpanych przez chorowitą publiczność kąpielową. Trzeba zdrowia do tych obserwacyi psychologiczne społecznych, więc obok ciekawości archeologiczna-artystycznych gęsto rozrzuconych po naszym kraju, a nawet zapomnianych, wycieczki które doradzamy dla zdrowych, mogą przynieść także korzyść, że mieszkańcy miasta żobaczą wieś w realistycznym świetle, z wielką karczmą w pośrodku i ze smutną sielanką wszystkich niedostatków i przywar naszego poczciwego chłopka.

licznego współudziału, wyznaczył kilkanaście nagród za najpiękniejsze i najgustowniejsze wianki, tudzież za łodzie odpowiednio ozdobione. Prócz tego, urządza Komitet nowość niewidzianą jeszcze w Krakowie, bo „regatę“ konkursową łódek do oznaczonego celu, która odbędzie się przed zmierzchem. Wczoraj wieczorem była próba tej „regaty“ na Wiśle i udała się bardzo dobrze.

— **P. Donato** dawał wczoraj w teatrze pożegnalne przedstawienie z temsamem co poprzednio powodzeniem. P. Donato, jak nam donoszą, robił także na prywatnych zebraniach próby magnetyzmu z osobami mu zupełnie obcemi i to z bardzo dobrym rezultatem. P. Donato wyjeżdża jutro do Warszawy.

— **Koncert** chóru akademickiego pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza, z udziałem orkiestry pułku 40go pod kierunkiem p. Patzkego, odbędzie się w poniedziałek o 5ej w ogrodzie Strzeleckim na dochód biblioteki czytelni akademickiej i zakończy się ogniami sztucznemi.

— **Fregata na Wiśle.** Afisz rozlepiony dziś, zapowiada, że jutro w niedzielę o godz. 4ej po południu ruszy z pod Bielan „Mała Fregata bez pary, przez kapitana armii francuskiej“ zbudowana i przybędzie na Podzamcze przed 5tą. Przed laty dochodził do Krakowa parowiec Towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle, ale dla małej wody, niemógł regularnie odbywać podróży.

— **Królem kurkowym** Towarzystwa strzeleckiego we Lwowie na rok bieżący został we czwartek p. Franc. Momocki ślusarz a marszałkami pp. Franc. Richter księgarz i Ant. Ostrowski profesor konserwatoryum-muzycznego.

— **Prowincyałem** OO. Dominikanów wybrany został X. St. Nowakowski, przeor w Czortkowie, na miejsce X. Fr. Jarzembińskiego we Lwowie.

— **Ludność Lwowa** podług ostatniego obliczenia d. 31 grudnia 1880 wynosiła 103,422; z tych zapisało się jako mówiących po polsku 90,100, po rusku 3,006, po niemiecku 7,300, reszta przypada na inne języki. Z tego się okazuje, że stolica Rusi nie jest zupełnie ruską.

— **Aby owacyj** uniknąć w swój jubileusz doktorski, tajny radzca bar. Hye wyniósł się na czas z Wiednia i polecił swojej kucharce przyjąć w swojem imieniu wszystkie deputacye, gratulacye osobiste, listowne i telegrafowane. Przykład zaiste godny naśladowania.

— **Dr Camesina**, znany badacz starożytności, autor cennych rozpraw tyczących się historyi miasta Wiednia, umarł przedwczoraj w 77 roku swego życia.

— **Ricord**, słynny paryski lekarz-specyalista, niebezpiecznie zachorował.

— **Dufaure**, niegdyś prezes ministrów, obecnie senator, niebezpiecznie jest chory, bo w jego wieku, liczy on lat 82, każda choroba może być śmiertelną.

— **Kwas karbolowy** skoncentrowany okazał się w Berlinie najskuteczniejszym środkiem od ukąszenia przez psa wściekłego, jeśli bezzwłocznie rana będzie tym kwasem zalaną. W tym celu w apteczkach domowych po wsiach kwas ten winien się znajdować w zapasie, przechowywany jednak pod zamknięciem, aby przez niewiadomość nie został użyty na wewnątrz.

— **Zima.** W Hammerfest w Norwegii śnieg leżał d. 24 maja na ulicach miasta na 6 do 7 stóp wysoko a na rynku 12 stóp. Jacht „Hvidfisken“ płynąc do Spitzbergu zastał na 40 mil jeograficznych od brzegów lód tak zbity, że musiał wrócić do Tromsö. Zdaniem kapitana, lód ten ciągnie się ku granicy sybirskiej. W tem zapewne szukać należy przyczyny tak spóźnionej wiosny w Europie środkowej.

— **Parowce pospieszne** zaprowadzone będą między Nowym Jorkiem a przystanią Milford na południowo zachodnim krańcu Walii. Statki te o wielkiej sile machin parowych, 550 stóp długie a 45 wysokie zanurzać się będą 25 stóp w wodzie i przepływać Ocean Atlantycki w ciągu dni 7 i 6 godzin, chyżością 20 węzłów na godzinę; dotychczasowe najszybsze parowce potrzebowały dla przebycia Atlantyku najmniej 9 dni.

— **Przekop Koryncki.** Jenerał Türr (sam, nie łącznie z Lessepsem, jak przed kilku dniami głoszono) uzyskał od rządu greckiego koncesyę na uskutecznienie przekopu międzymorza Koryncklego. Międzymorze to ma w najwęższej swej części, która jest zarazem najniższą, 18,000 stóp szerokości. Jest to tak zwany Diolkos, miejsce, w którem za czasów greckich urządzony był przyrząd za pomocą którego przewłóczono na walcach statki kupieckie z jednej zatoki do drugiej. Już za czasów Nerona powziętym był plan przekopania Istmu Koryncklego, od którego odstąpiono dla trudności przebicia twardych pokładów, jakie się w tem miejscu znajdują. Dziś, przy udoskonalonej technice, trudności te osądzono za stosunkowo łatwe do pokonania. Kanał ma być wykopanym w lat pięć, w szerokości i głębokości wystarczającej do przepływu okrętów ładownych. Parowce udające się z morza Śródziemnego do Konstantynopola zyskają dwanaście, z morza Adryatyckiego zaś dwadzieścia godzin na czasie podróży. Znaczniejsze jeszcze skrócenie zyskają statki udające się z Aten do Koryntu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Edwarda Sołtyka, za kradzież cegieł; Władysława Kozakowskiego, za podejrzane posiadanie kaftanika; za pijaństwo 2 osoby.

Repertoar Teatru.

W niedzielę 19go czerwca: *Dwaj złodzieje*, trzeci występ gościnny p. A. Ekera.

We wtorek 21go: *Polowanie na zięciów*.

We czwartek 23go lub w piątek 24go: *Damy i huzary* A. Fredry.

W sobotę 25go: Po raz pierwszy *Bez paszportu*, komedya w 4 aktach, benefis p. Wojdałowicza.

— **Wystawa nieustająca** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 17 czerwca** częściowa pogoda; termometr od 10·1 doszedł do 19·0 C. Barometr bez zmiany; o g. 7ej rano d. 18go stan jego był 742·8 millim., termometru 13·4 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 19 czerwca: ŚŚ. Gerwazego i Protazego; w poniedziałek 20go: Ś. Reginy p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Z teatru). Jutro w niedzielę wystąpi znowu p. Eker w komedyi p. n. *Dwaj złodzieje*. Rola ta należała do najlepszych kreacyj tego ulubionego artysty. W przyszłą sobotę na dochód p. Wojdałowicza zostanie przedstawiona 4-aktowa komedya z niemieckiego, napisana p. Wicherta p. n. *Bez paszportu*. Komedya ta, zawierająca mnóstwo sytuacyj komicznych, często jest grywana z wielkiem powodzeniem w Burgu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc maj 1881 r.

Pozostałość z dnia 30 kwiet. 1881 r.	274,261 c. 05
Wpłynęło w miesiącu maju	9,977 c. 30
Razem	284,238 c. 35
Wypłacono na 10 książeczek z których 1 umorzono łączną kwotę	3,447 c. —
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 01 zlr. — ct.	
pozostałość z dniem 31go maja 1881 roku	280,791 c. 35

NADESŁANE.

Na ręce X. Józ. Pelczara, sekretarza komitetu pielgrzymki złożyli:

Na świętopietrze. Hr. St. Tarnowski 100 złr., p. Z. Starowiejska 25 złr., NN. z Krosna 25, Bractwo Różańca w Krakowie 30 złr., X. Szajnok z Raniżowa 5 złr., P. Wilamowska 4 złr., Kasper Molęcki z żoną 10 złr., Nimirowska 1 złr., X. Motylewski 2 złr. 50 cnt., X. P. 1 złr., Dr. Ksawery Chrzanowski 2 złr.

Na koszta adresu i pielgrzymki. Hr. St. Tarnowski 60 złr., St. Starowiejski 30 złr., Bractwo Różańca w Krakowie 15 złr. 20 cnt., X. Szajnok 5 złr., X. J. W. 10 złr., Kazimierz Żelechowski 3 złr. 30 cnt., NN. 5 złr., X. Motylewski 2 złr. 50 cnt., X. P. 1 złr., Dr med. Barzycki z Rzeszowa 5 złr., Dr Ksaw. Chrzanowski 2 złr., NN z Krosna 25 złr.

Uczestników pielgrzymki zgłosiło się dotąd w sekcyi krakowskiej przeszło 60.

Ostatnie wiadomości.

Doniesienia tak z cesarstwa Rosyjskiego jak i z Królestwa Polskiego uskarżają się na znaczną bardzo stagnacyę handlu, którą przypisują niepewności stosunków społecznych, oraz popłochowi panującemu między ludnością żydowską. Sprzedaż cukru ma być nader utrudnioną i brak na ten przedmiot nabywców. Dezorganizacya ekonomiczna była zawsze i jest jednym z celów nihilistów.

Warszawa 17 czerwca.

(E) Od kilkunastu dni władze rządowe tutejsze rozpuściły pogłoskę, jakoby w dzień Bożego Ciała z okazyi odbywanej zwykle procesyi miało przyjść do zaburzeń między ludnością rzemieślniczą a żydami. Jako źródło tych pogłosek wskazuję sfery rządowe, one to bowiem przedsięwzięły środki ostrożności z taką ostentacyą i tak jawnie, jakby chciały umyślnie zwrócić uwagę na to, że w tym dniu może rzeczywiście przyjść do zaburzeń i że są istotnie obawy podobnych scen w Warszawie i Królestwie Polskiem, jakich widownią były niedawno temu miasta Cesarstwa. Nie posądzam o to tutejszego oberpolicmajstra jen. Buturlina, który w najlepszej zapewne chęci przedsięwziął tak rozległe i energiczne środki ostrożności: spełniał on tylko swój obowiązek starając się, aby w danym razie nie dopuścić do żadnego starcia i aby wszystko odbyło się w porządku. Ale wina spada na inne podrzędniejsze organa władzy, tem szkodliwsze, że umysłowo ograniczone i nierozumiejące chyba, że rozgadywanie po mieście tego, co się w policyi dzieje i jakby straszenie przygotowaniem jakich nadzwyczajnych środków jest najprzód wysoce niepraktycznem, niezręcznem i naiwnem, a powtóre, wygląda poprostu na prowokacyę.

Nie przeczę, że obowiązkiem policyi było być przygotowaną na wszelką ewentualność, ale przygotowań tych należało dopełniać ostrożnie, bez hałasu, nie zwracając na nic uwagi i nie drażniąc ludu, a zwłaszcza nie oswajając go z myślą, że coś podobnego może mieć miejsce w Warszawie. Skoro się zaś robi takie n. p. rzeczy, że zabrania się grać w teatrze letnim znany wam dobrze dramat biblijny Łętowskiego *Izrael na puszczy* dla tego, że na Boże Ciało spodziewane są wypadki i że żydzi biblijni na scenie mogą drażnić umysły wzburzone — to przyznacie, że nie jest to postępowanie ani rozsądne, ani rozumne, ani przedewszystkiem praktyczne. *Izrael na puszczy* ani nie powstrzyma tłumów, ani ich poruszy, a jeśli przyszło by do jakich, czego broń Boże — zajść w Warszawie, to z pewnością cała ich wina spadnie w części na zachowanie się nierozsądne władz, a powtóre na agitatorów rosyjskich. Ścigać tych agitatorów i ukrócać ich robotę, oto zadanie władzy i policyi, oto jedyny środek bezpieczeństwa, bo lud nasz jest zanadto religijnym, moralnym i uczciwym, aby miał w napaściach na żydów naśladować rosyjskich kacapów. Niech go tylko zostawią jego duchowieństwu, niech pozwolą obywatelom i ludziom rozumnym wpłynąć na niego, niego go uwolnią od namów strażników ziemskich, którzy, jak się coraz jaśniej pokazuje, stają się narzędziem agitacyi, a wówczas mogą być spokojni, ani jeden włos z głowy nie spadnie żadnemu żydowi i policya będzie mogła spokojnie oczekiwać obchodów Bożego Ciała.

Wczoraj cały dzień deszcz padał, procesyi więc nie było i dopiero pierwsza odbędzie się w niedzielę z kościoła św. Krzyża. Nie było więc wczoraj sposobności dowodnego przekonania się policyi, że wszelkie jej obawy były płonnemi, a środki zbytecznemi. Mogę was jednak zapewnić, że istotnych obaw niema żadnych, i że zarówno w Warszawie jak na prowincyi niema zgoła objawów antiżydowskich, i najmniejszego śladu jakiegoś ruchu antisemickiego. Przyczyną tego energiczne wystąpienie duchowieństwa w całem Królestwie, rozumne zachowanie się prasy, oraz obywatelska działalność tych wszystkich, którym utrzymanie porządku leży prawdziwie na sercu.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 18 czerwca. Dotychczasowy poseł w Dreźnie hr. Wolkenstein mianowany jest szefem sekcyi i tajnym radzcą w ministerstwie spraw zagranicznych; przewodniczyć on będzie sekcyi handlowo-politycznej na miejscu barona Schwegla.

Wiedeń 18 czerwca. *Presse* donosi z Widdynia: Oficerowie rosyjscy i urzędnicy stają po stronie zamachu stanu w sposób najbrutalniejszy; bijąc i skazując na więzienie, zmuszając lud do adresów najpoddanniejszych do księcia i każą je podpisywać.

Berlin 18 czerwca. *Nordd. allg. Ztg* oświadcza, iż ustawa o zabezpieczeniu robotników w tej formie jak ją uchwalił parlament, nie może być przyjętą przez rządy Rzeszy niemieckiej; te jednak nie zejdą z raz obranej drogi reform socyalnych, owszem program swój wniosą przed przyszły parlament, szerzej go rozwinąwszy.

Marsylia 18 czerwca. Dwa pułki przybyłe z Tunisu przyjmowane tu były uroczyście. Podczas przechodu jazdy około klubu włoskiego, wygwizdano ztamtąd jenerała Vincendon. Powstał ztąd zgiełk niesłychany i lud chciał rzucić się na dom klubu, tak iż policya wdać się musiała dla odparcia napastników, ale okazała się być za słabą.

Petersburg 18 czerwca. Zgromadzenie szlachty gubernii Czernichowskiej postanowiło zanieść petycyę o zakazanie żydom nabywania majątków ziemskich w guberniach Czernichowskiej i Półtawskiej. Równocześnie postanowiono starać się o to, aby żydom dozwolony był pobyt w całem cesarstwie.

Sofia 18 czerwca. Depesza do Gladstona i odezwa do mocarstw, podpisane są przez Cankowa, Karawałowa, Słowejkowa i Suchanowa. Depesza mówi: Groźne stosunki zmuszają nas do szukania ucieczki u szlachetnego narodu angielskiego, dla ocalenia ojczyzny. Mające się odbyć wybory dokonane pod panowaniem pałasza, są czystą parodyą woli narodowej i są uderzającym dowodem przygłuszenia wolności. Układ między księciem a ludem rozdarty; bezprawie zajęło miejsce panowania prawa, zgromadzenie narodowe jest poniewierane, konstytucya naruszoną. Wzywamy wyborców, aby wybierali tylko takich mężów, którzy zdolni będą rozstrzygnąć o losie ojczyzny, takich, którzy świadomi są wielkiej odpowiedzialności, jaką biorą na siebie przed Bogiem i potomnością.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18go czerwca. Hr. Wolkenstein mianowany został szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych i tajnym radzcą; prowadzić on będzie sekcyę handlowo-polityczną i wydział domu cesarskiego.

Paryż 18 czerwca. Pułkownik Malleret naszedł d. 15 b. m. naczelnika powstańców Bu Amema, ale powstańcy uniknęli starcia się i mimo ścigania ich, przez Malleretа, uszli na pustynię. Pierwsze oddziały wojska wracającego z wyprawy do Tunisu pod jenerałem Vincendon, przybyły do Marsylii.

Marsylia 18 czerwca. Kiedy wojsko defilowało przez ulicę „rue républicaine“ dały się słyszeć z okien narodowego klubu włoskiego gwizdy. Po przejściu wojska lud zgromadzony chciał zerwać tablicę na domu klubu, a pomimo sprzeciwiania się prefekta i żandarmów, udało się dwom ludziom zdjąć tablicę; wojsko rozegnało tłum; zarządzono wszelkie środki zapewnienia porządku.

Bruksella 18 czerwca. Izba uchwaliła projekt ustawy zmieniającej warunki uzyskania krajowości (naturalizacyi) cudzoziemców.

Madryt 17 czerwca. Minister spraw zagranicznych i poseł angielski zgodzili się na podstawy umowy względem rozgraniczenia wód i juryzdykcyi Gibraltaru. Jest nadzieja, że uniknie się przez to przyczyn zatargów. W sferach politycznych Madrytu pochwalają zachowanie się ministrów hiszpańskich w kwestyi żydów wydalonych z Rosyi, gdyż widzą w tem oznakę rozwiązania kwestyi religijnej (w Hiszpanii — *Red.*) w duchu bezwzględnej wolności sumienia. Sądzą, że 60,000 Izraelitów przybędzie do Hiszpanii, a będą mogli wybrać sobie dowolnie miejsce pobytu.

Sofia 17 czerwca. Książę zwiedził Berkowacz, Widdyń, Łom-Palankę i wszędzie przyjmowany był z zapałem; mnóstwo deputacyj wręczyło mu adresy, oświadczając, że warunki postawione przez księcia, przyjęte są ze strony ludu.

Bukareszt 18 czerwca. Potwierdza się pogłoska o dymisyi Slaniceanu, a słychać, że także minister spraw wewnętrznych Statesku i minister skarbu Sturdza, podali się do dymisyi.

Petersburg 18 czerwca. Ukaz carski mianuje senatora Gołowcewa towarzyszem ministra spraw wewnętrznych na miejsce Baranowa, który uwolniony z tego urzędu, ma mieć sobie powierzoną szczególną misyę. Minister spraw wewnętrznych dał dziennikowi moskiewskiemu *Russkij Mir* drugie ostrzeżenie. Począwszy od d. 1go lipca akcyza od spirytusu naznaczoną została po 8 kopijek od jednego stopnia.

Kursa. — Wiedeń 18 czerwca, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·10.— Renta srebrna 77·80. — Renta złota 94·05.— 6% Renta złota węgierska 117·30. — Losy z roku 1860. 132·30. — Akcyje Banku Narodowego 825·— — Akcyje kredytowe 354·75. — Londyn 117·10. — Srebro —· — Napoleony 9·30½.— — Lombardy 117·30. — Losy 1864 roku 174·50. — Akcyje kolei Karola Ludwika 315·— — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·—. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 164·—. — Anglo-Bank 147·75. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·50. — Losy prem. węgierskie 123·75. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 149·25. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 209·25 6% Listy zast. hipoteczne 104·—. — Marki 57·10. Ruble 118·50 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa 95·40.— 4% Renta węgierska 91·30.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 60	57 50
Dukat ważny	5 46	5 56
20-frankówka	9 27	9 35
Imperyał ważny	9 50	9 58
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	95 50	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 50	102 75
6% listy „ banku hipot.	103 25	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	103 50	105 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 25	103 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	100 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	316 —	318 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 —	178 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	309 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	22 25
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 17 Czerwca.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	77 10	77 25
4⅕% „ srebrna	77 80	77 95
4% „ złota	93 95	94 10
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 —	123 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
„ „ 1860 „ 100 „	134 75	135 25
„ „ 1864 „ 100 „	174 50	175 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 50	106 50
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	100 75	101 —
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 25
Węgierskie „ „	98 75	99 25
Węgier. z klauz. 1867 „	97 75	98 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 —	134 25
6% Renta węgierska złota	117 25	117 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 50	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	147 25	147 50
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	243 50	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	353 —	353 25
„ „ węgierskie 200 „	355 —	355 75
Depositen-Bank 200 „	232 —	233 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	840 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	826 —	828 —
Unionbank 100 „	140 20	140 40
Verkehrsbank ogólny 140 „	140 —	141 —
Wied. Bankverein 100 „	135 75	136 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	173 —	173 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	621 —	623 —
Elżbiety 210 „ „	204 25	204 75
Linz-Budweis 200 „ „	186 50	187 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	177 50	178 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2442	2448
Franciszka Józefa 200 „ „	187 75	188 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	317 25	317 75
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 25	148 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	177 50	178 —
Nordwest austr. 200 „ „	209 50	210 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	241 50	242 —
Rudolfa 200 „ „	162 —	162 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	165 75	166 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	369 50	370 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	124 50	125 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 25	249 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	166 —	166 50
„ Nord-Ost 200 „ „	163 75	164 25
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	170 50	171 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 25	116 75
5% „ „ papier. 33 lat	102 25	102 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	103 —
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 50	97 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 —	102 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	102 —	102 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 80	104 30
6% „ „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 45	102 65
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 75	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 50	94 80
Alföld-Fiume 200 „ „	96 80	96 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	94 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	100 30	100 60
„ Em. 1862 300 „ „	100 30	100 60

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	102 50	103 —
„ Em. 1870 200 „ „	101 90	102 30
„ 1872 200 „ „	103 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 20	101 40
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 50
„ „ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 —	106 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 —	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 75	103 —
„ Em. 1873 200 „ „	102 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	109 30	109 60
„ II „ 1867 300 „ „	109 30	109 60
„ III „ 1871 300 „ „	109 30	109 60
Koszycko-Oderb. 200 „ „	96 50	96 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 50	100 75
„ III „ 1868 300 „ „	99 50	99 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	96 75
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa 300 „ „	99 50	99 75
„ Em. 1869 300 „ „	99 50	99 70
„ Em. 1872 300 „ „	99 50	99 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 50	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	91 70	91 90
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	179 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	132 50	133 —
„ 200 złr. 5%	114 50	115 —
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	92 70	93 —
„ „ II Em. 200 „ „	91 25	91 50
„ Nordost 300 „ „	91 40	91 60
„ „ złotem 200 „ „	111 75	— —
„ Westbahn 200 „ „	95 —	96 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 25	114 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	130 —	130 50
„ Węgierskie „ 100	124 —	124 50
3% „ Tureckie fr. 400	28 50	29 —
Kredytowe złr. 100	179 50	180 —

	płacą	żądają
Clary złr. 42	41 50	42 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 50	— —
Inszpruku „ 20	25 50	26 —
Keglewicha „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie „ 20	21 25	21 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 25	42 75
Palffy „ 42	40 50	40 75
Rudolfa „ 10½	19 50	20 —
Salma „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie „ 20	23 —	— —
St. Genois „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie „ 20	24 75	25 25
4½% Tryesteńskie „ 105	128 50	— —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	31 50	32 —
Windischgrätza „ 21	42 25	42 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 51
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 55	9 57
Funty szterl. angielskie	11 68	11 72
Liry tureckie złote	10 70	10 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 10	57 15
Rubel papierowy za 100	118 25	118 50

Lwów 17 Czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 70	102 70
4% „ „ „ „	95 75	96 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 70	102 70
6% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 13 Czerw.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	190	—
5% „ nowe 1869 r.	—	—	100	45
kupon	—	—	237	
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	10
kupon	—	—	013	

PODZIĘKOWANIE.

Jeżeli w ciężkim smutku, w jakim mnie pogrążyła utrata najdroższego męża, mogło co przynieść ulgę strapionemu, sercu to widok powszechnego współczucia, jakie zgon jego wywołał w tutejszej społeczności i licznego udziału życzliwych, którzy zwłoki nieodżałowanego mego Szymona odprowadzić raczyli na miejsce wiecznego spoczynku. Wszystkim więc tym, którzy mimo chłodu i słoty wyświadczyli zmarłemu mężowi mojemu tę ostatnią pośmiertną usługę, a w szczególności JW. Prezydentowi Miasta i Prześwietnej Radzie Miejskiej, JW. Prezesowi Akademii Umiejętności, JW. Rektorowi Uniwersytetu, JW. Delegatowi Namiestnika, JW. Prezesowi Izby adwokackiej i łaskawym kolegom zmarłego, czcigodnemu długoletniemu przyjacielowi ś. p. męża mego W. prof. Dr. Józefowi Oettingerowi za rzewne i serdeczne słowa pożegnania nad trumną nieboszczyka wypowiedziane, W. Wiceprezesowi zboru izraelickiego, Szanownym Członkom Zboru, W. Rabinowi Dr Duschakowi, wreszcie W. Naczelnikowi straży pożarnej miejskiej i ochotniczej i szanownym jej członkom oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym nieboszczyka uczestniczącym w orszaku pogrzebowym składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie. (1701)

Regina Samelsonowa
wdowa.

OBWIESZCZENIE.

L. 1016. [1611-3-3]

Stosownie do uchwały Rady miejskiej z dnia 11 maja b. r. odbędzie się w dniu 28 czerwca 1881 r. o godzinie 2ej popołudniu w biurze Magistratu Oświęcimskiego publiczna licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi miejskiej spólnie z propinacyą plebańską na lat 6 t. j. od 1 stycznia 1882 r. aż do końca grudnia 1887 r., niemniej propinacyi Klucznikowskiej z miejską złączyć się mającej na lat $4^1/_4$ tj. od 1 października 1883 r. aż do końca grudnia 1887 r.

Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego za propinacyę miejską wspólnie z propinacyą plebańską ustanawia się . . . . . . zł. 9,000
a za propinacyę Klucznikowską . . . . „ 1,500
Razem „ 10,500
w której chęć licytować mający obowiązani są przed rozpoczęciem ustnej licytacyi złożyć do rąk komisyi 10% wadyum w kwocie 1,050 złr., pisemne oferty zaś mają być zaopatrzone takiem samem wadyum.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdego czasu w biurze Magistratu, a oprócz tego zostaną odczytane przed rozpoczęciem licytacyi.

Magistrat król. miasta
Oświęcimia dnia 4 czerwca 1881 r.
Burmistrz: *Franciszek Knihinicki.*

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam w bieliźnie łóżek!** Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1108 3)

Linoleowe

kobierce korkowe.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kurzu, gustowne, tak dla mieszkań prywatnych jak lokalów handlowych. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (969-3-8)

F. C. Collmann's Nachf. (A. Reichle) w Wiedniu, I., Johannesgasse 25.

Do *wydzierżawienia* lub pod korzystnemi warunkami do *kupienia* poszukuje się średniej o ile można obfitującej w wodę i lasy

posiadłości w Galicyi

szczególniej z dobrem pastwiskiem do *chowu bydła* i *koni*, i **licznemi polowaniami** tak na własnym jak wydzierżawionym obszarze. — Oferty najpóźniej do 21 b. m. pod lit. E. C. 486 poste restante Kraków, w języku niemieckim lub francuskim. (1570-2-2)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p. *Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (940-6-)

Złota Księga Szlachty Polskiej.

Do Rocznika czwartego
przyjmują się zgłoszenia rodzin **aż do dnia 15 lipca r. b.** uprasza się wszakże o możliwy **pośpiech w nadesłyniu papierów.**
Poznań św. Marcin 43. (1408-9-19)
Teodor Żychliński.

Wilhelm Fenz

poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tepetowania mieszkań.** (1615-3-)

Licytacya.

D. 26 czerwca r. b. rozpocznie się w **Cerekwi** (powiat bocheński) z powodu działu majątkowego **licytacya dobrowolna** inwentarza żywego, mianowicie: wołów, jałownika, krów, koni, stadniny, owiec itp., oraz sprzętów i narzędzi rolniczych. O czem chęć kupna mających zawiadamia się. (1667-3-3)

Przez lekarzy polecanym

jest od 25 lat i jeszcze dziś w chrypce i kaszlu zawsze uznany sok owocowy **G. A. W. Mayera biały syrop piersiowy.** (939-2-2)

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

Harmonijne dzwonki ołtarzowe

(piękny podarunek dla kościołów)
dzwonienie ołtarzowe (dzwonki do mszy) w harmonijnych akordach, pięknie strojone, z cudownie pięknym uroczystym dźwiękiem i gustowną rączką — z 8 dzwonkami po 30 marek, z 6 dzwonkami po 24 marek, z 4 dzwonkami po 17 marek — dostarcza **A. Terletzki**, organmistrz w **Elbing** (w Prusiech). — Przesyła on te dzwonki księżom i zarządcom kościołów do obejrzenia i obowiązuje się przyjąć je napowrót na własne koszta, gdyby nie odpowiedziały wymaganiom. (862-7-10)

Niezrównanym pod względem skutku jest
Zacherla **proszek na owady,**
Zacherla **proszek na mole,**
Zacherla **proszek na karakony,**
Zacherla **tynktura na pluskwy,**
do nabycia we wszystkich większych handlach i aptekach. (1489-4-12)

!!Zwraca się uwagę!!

Wyrabiana przez nas oddawna i kilkakrotnie odznaczona

papa dachowa napuszcz. kauczukiem

uznaną została jak najświetniej jako lekkie, trwałe i tanie pokrycie dachów. Nasz **czarny i czerwony lakier dachowy** nadaje się nietylko do pomazania nowych dachów papowych, ale także na stare dachy papowe, które przezto stają się **nieprzemakalne i trwałe.**

Kompletne pokrywanie dachów przyjmujemy w ugodę i dajemy porękę za mocne wykonanie i trwałość.

Posnansky & Strelitz
w Wiedniu, VI. Mollardgasse Nro 17.
Wzory, prospekta i polecenia chętnie posyłamy na żądanie. (1546-5-10)
Zastępca w KRAKOWIE: p. *M. Zieleniewski*, inżynier, ul. Krowoderska l. 167

Delikatne mało solone

świeże śledzie

w beczułkach pocztowych opłatnie

Matjes Präsent najlep.	15 szt.	złr.	1·45
Pocztowe Matjes najwięk.	25 „	„	1·75
Matjes najlep. wielkie	30 „	„	1·60
Śledzie tłuste wielkie	30 „	„	1·50
Marynowane piek. wielkie	33 „	„	1·75
Rulada z ryb wyborna	40 „	„	1·75
Sardynki piękne	120 „	„	1·60
Śledzie łososiowe wędz.	33 „	„	1·75
Galareta z węgorza gęs.	5 k°	„	3·75
Kawior z Elby świeży	1 „	„	2·—
Świeże ziemniaki dob. mącz.	5 „	„	1·50

Biorącym na raz więcej odpowiednia zniżka.
(1316 6-) **E. H. Schultz w Altonie**
firma założona 1864 r.

!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Uniwersalny płyn przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie jej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 złr.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct. (474-8-)

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,
magister farmacyi i chemik sądowy
Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice N. 20.



Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp. poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p. **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za ⅓ ceny zakupnej.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA** w **Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (275 59

Ceny zniżone.

„LE PHÉNIX“

FRANCUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE w PARYŻU.

Założone 1844 r.

Stan ubezpieczeń 1 stycznia 1881 . . .	**338**	**milionów**
Rezerwa premij 1 „ 1881 . . .	**66**	„
Roczne dochody premij i odsetek . . .	**21**	„

Towarzystwo ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, że na podstawie udzielonej jej przez Wysokie c. k. ministeryum spraw wewnętrznych z d. 7 kwietnia b. r. koncesyi do prowadzenia interesu w królestwach i krajach zastąpionych w Radzie państwa, założyło

JENERALNĄ REPREZENTACYĘ w WIEDNIU

i za zezwoleniem Wysokiego c. k. n. a. Namiestnictwa z d. 27 kwietnia b. r. zamianowało **pana Emanuela Reicha** swym upełnomocnionym, w sądzie handlowym protokółowanym jeneralnym reprezentantem.

Prospektów i objaśnień udziela się jaknajchętniej.

Oferty względem zastępstw należy adresować do (1510-3-3)
Jeneralnej Reprezentacyi w Wiedniu, IX., Wasagasse Nr. 8.

WYRABIANY Z KORZENI I ZIÓŁ TEGOROCZNEGO ZBIORU.

C. k. wył. austr. i k. węg. uprzyw.

WYCIĄG z KORZENIA ŁOPIANU



Protokółow. znak ochronny.

Dotychczas najlepszy środek dla wzmocnienia i utrzymania bujnego POROSTU WŁOSÓW i BRODY, cena **1 złr.** Do tego odpowiednia u mnie wyrabiana

pomada z kory chinowej lub olejek

słoik pomady 1 złr., flakon olejku 1 złr., kosmetyk 50 c.

Wyciąg wschodni z mleka różanego

Cena 1 złr. w. a.

Najlepszy ŚRODEK KONSERWUJĄCY. Usuwa wszelkie niedogodności skóry, jak: piegi, wyprzyski, blizny, stłuczenia i t. d. Do szybkiego skutku należy MYDŁO Z MLEKA RÓŻANEGO, **sztuka 30 cnt.**

Hair-Milkon *(mléko odmładzające włosy)*

niezrównane w swej własności do przywrócenia siwym lub białym włosom w 8 do 10 dniach naturalnej barwy. **Cena 2 złr. 50 cnt.** Powyższe własne wyroby zaświadczone są licznemi uznaniami. Zamiejscowe zamówienia wykonane będą punktualnie za zaliczką pocztową lub nadesłaniem gotówki; opakowanie 10 cnt. za flaszeczkę. Szczególności te są prawdziwe opatrzone znakiem ochronnym do nabycia (1549 3 6)

W GŁÓWNYM SKŁADZIE ROZSYŁKOWYM P. F.
J. Paternoss, *parfumer i posiadacz kilku c. k. przywilej.*
w Wiedniu, I., Spiegelgasse Nr. 8.
Skład w **Krakowie** u p. **S. Wiszniewskiego** aptek. tudzież prawie we wszystkich aptekach w państwie austr.-węg.

KÖNIGSDORF-JASTRZEMB

Wziewania. Solankowe kąpiele parowe i mułowe

kąpiele jodowo - bromowo-solankowe.

Kuracya żętyczna szczególność dla dzieci

Stacya pocztowa i telegrafowa.

Podróż odbywa się najlepiej przez Piotrowice (Petrowitz) stacyę kolei ces. Ferdynanda, gdzie są powozy, dostawione na żądanie przez zarząd kąpielowy. Przyjemny i tani pobyt, dobry wikt. Piękny park, dobra muzyka, reuniony. Tanie mieszkania wskaże (1212-7-10)

Zarząd kąpielowy.

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

LIEBIG Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn **CARL BERCK** k. k. österr. Hoflieferanten WIEN, I., Wollzeile 9.

9 Goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENTZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI. — In **Tarnow** bei W. MÜLDNER & Co. [209-6-12]

WYKAZ

Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych na dniu 10 Czerwca 1881 r.

4%ych przy 77em losowaniu w sumie **153.955** zł. w. a.
5%ych przy 25em losowaniu w sumie **97.400** złr.
5%ych 37-letnich przy 15em losowaniu w sumie **171.700** zł. w. a.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. **532, 558.** **Ser. II.** Nr. **500, 803, 919.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
						17766
312	15769	20135	1214	1775	13367	17895
3531	15885	20140	1362	2077	13380	17902
4683	16734	20187	3061	2829	13449	18014
7550	16873	20282	4516	2875	13469	18241
7599	17056	20393	4526	4662	13632	18265
7727	17115	20418	4626	5431	13700	18304
11002	17122	20455	4734	5575	13736	18466
11038	17169		4864	5653	13771	18587
11228	17356		5058	5934	13849	18679
11414	17635		5069	6051	14023	18854
11470	17648		5091	6654	14054	18958
11750	17721		5442	6911	14138	19103
11955	17731		5455	8991	14215	19532
12141	17745		5524	10457	14250	19656
12163	17771		5559	11167	14283	19799
12200	18144		5566	11361	14308	19801
12221	18251		5647	12313	14445	19833
12255	18302		5772	12347	14462	19945
12351	18582		5871	12375	14564	20060
12420	18659		6012	12396	14667	20107
12441	18834		6167	12474	14694	20298
12708	18905		6278	12507	14746	20383
13295	18976		6366	12625	15047	20569
13333	19078		6398	12649	15146	20760
13558	19175		6475	12670	15451	20766
13719	19492		6502	12673	15778	20972
13767	19527		6509	12685	16110	21031
14244	19548		6562	12686	16175	21287
14264	19553		6814	12706	16206	21661
14365	19578		7169	12783	16497	21784
14568	19582		7279	12835	16550	21838
14588	19602		7485	12877	16592	21912
14662	19796		7632	12904	16626	22094
14695	19819		7774	12908	16782	22110
14753	19873		8140	12932	16815	22219
15122	19881		8146	12944	16839	22396
15134	20107		8184	12960	16843	22701
15278	20108		8278	12970	16851	23721
15432	20130		8353	13031	17154	23182
			8377	13039	17164	23268
				13196	17192	23480
				13216	17251	23817
				13270	17341	23841
				13298	17369	23845
				13323	17675	

Listy zastawne 5%.

Ser. II. Nr. 153, 201, 302, 313, 591.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
390	2515	5576	123	43	2333	
420	2684	5678	488	323	2344	
431	2852	5700	716	449	2485	
514	2999	5854	767	454	2801	
533	3149	5977	815	476	2963	
885	3303	6015	982	546	3105	
901	3335	6090	983	694	3213	
1195	3429	6178	1189	875	3244	
1569	3537	6515	1477	1067	3302	
1626	3567	6562	1612	1153	3592	
1668	3795	6827	1698	1272	3601	
2101	4136	7033	1705	1363	3774	
2197	4233	7331	1725	1378	3855	
2247	4245	7393	1749	1473	4121	
2285	4316	7695	1905	1543	4176	
2298	4336	7819	1986	1621	4381	
2303	4356	7821	2049	1844	4646	
2329	4367	7837		1888	4675	
2382	4630	7846		2151	4734	
2402	5483	7940		2244		

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. I. 58, 444.

Ser. II. Nr. 56, 275, 499, 649, 866, 1226, 1301, 1373, 1453, 1487, 1644, 1891,

Ser. III. Nr. 199, 549, 739, 1088, 1586, 1716, 2429, 2450, 2669, 2992, 3246, 3262, 3340, 3536, 3614, 3693, 4062, 4364, 4636, 4700, 4929, 4941, 4985, 5079, 5212, 5289, 5355, 5604, 5719, 5836, 5880, 5884, 6071, 6096, 6103, 6152, 6484, 6551, 6590, 6638, 6877, 7072, 7237, 7540, 7621, 7722, 7744, 7881, 8053, 8188, 8373, 8769, 9003, 9305, 9357, 9415, 9486, 9682, 9729, 9754, 10117, 10130, 10220, 10248, 10252, 10446, 10526, 10529, 10935, 10960, 11222, 11319, 11428, 12037, 12121, 12396, 12550.

Ser. IV. Nr. 124, 327, 348, 514, 722, 862, 937, 1154, 1434, 1504, 1549 1571, 1749, 1755, 1833, 2266, 2436, 2503, 2853.

Ser. V. Nr. 122, 316, 439, 470, 535, 613, 614, 930, 1286, 1309, 1518, 1734, 1765, 1769, 2124, 2309, 2406, 2460, 2785, 2843, 2898, 2967, 3464, 3498, 3620, 3789, 3916, 3923, 4203, 4367, 4386, 4859, 4940, 5234, 5462, 5855, 5873, 5925, 5984, 6385, 6399, 6430, 6538, 6654, 6665, 6904, 7282, 7651, 7777, 8353, 8608, 8636.

Dyrekcya Galic. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych Listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1881 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych Listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypłaca także powyższe listy zastawne **dom bankowy** (1619-1-2)

Blau & Epstein, w Krakowie
Rynek główny Nr. 51.

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-53-90)
Michalecki & Co., inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

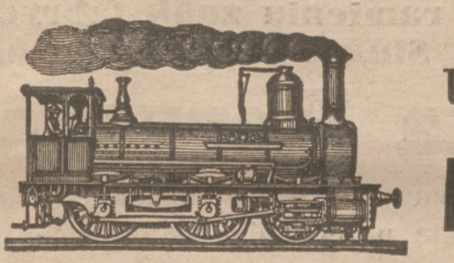
Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** polecanego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie, Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. RUCKERA aptek. (131-33-)

Ces. król. uprzywil.



KOLEJ GALICYJSKA KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

W celu ściągnięcia z obiegu i unifikacyi istniejących, z czterech emisyj się składających i w rozmaitym porządku zapisanych w księdze kolejowej na pojedynczych pozycyach długów obligacyjnych c. k. uprz. kolei galicyjskiej Karola Ludwika, mianowicie:

Pożyczki z dnia 1 lipca 1863 r.	w kwocie	15,000,000	złr. srebrem
„ „ 1 lipca 1867 r.	„	10,800,000	„ „
„ „ 1 lipca 1871 r.	„	8,400,000	„ „
„ „ 1 lipca 1872 r.	„	5,700,000	„ „

zaciągnęła Rada Zawiadowcza na mocy upoważnienia, udzielonego jej przez nadzwyczajne Walne zebranie akcyonaryuszów w dniu 31 maja b. r. Pożyczkę 4$\frac{1}{2}$% w. a. w kwocie 40,650,000 złr. srebrem w **135,500 obligacyach cząstkowych**, które najpóźniej w 70ciu latach w drodze losowania zostaną spłacone.

Ta pożyczka ma służyć jedynie tylko ku wskazanemu celowi, jest zabezpieczoną w księdze kolejowej z prawem zastawu i postępuje ze względu na pierwszeństwo hipoteczne w tym samym stosunku, w jakim obligacye cząstkowe mających się wycofać czterech emisyj w skutek dokonanego wycofania z obiegu w księdze kolejowej zostaną wykreślone, tak, że ta pożyczka po dokonaniu wykreślenia dawniejszych obligacyj w księdze kolejowej na wszystkich liniach na pierwszem miejscu będzie zapisaną.

Posiadaczom Obligacyj Pierwszeństwa mających się wycofać czterech emisyj, ofiaruje się przemiana tych 5%wych tytułów dłużnych na 4$\frac{1}{2}$%we Obligacye Pierwszeństwa z dodatkiem 10ciu procent, tak, że oni są uprawnieni do otrzymania **za każde 10 sztuk 5%wych — 11 sztuk 4$\frac{1}{2}$%wych Obligacyj po złr. 300·—, zaś za reszty niedające się wyrównać rzeczywistemi Obligacyami, dopłacać im się będzie gotówką 20 złr. 50 ct w. a. srebrem** za każdą Obligacyę, albo przypadający za nie ekwiwalent, według kursu w markach niemieckich. (W ten sposób n. p. wydane zostaną za 5 sztuk 5%wych Obligacyj — pięć sztuk 4$\frac{1}{2}$% nowych Obligacyj z dopłatą 142 złr. 50 ct. gotówką; tak samo otrzyma także posiadacz dziewiętnastu 5%wych Obligacyj — sztuk dwadzieścia 4$\frac{1}{2}$%wych Obligacyj Pierwszeństwa w naturze jakoteż 256 złr. 50 c. gotówką.

Posiadający pięcioprocentowe Obligacye Pierwszeństwa rzeczonych czterech emisyj, którzyby sobie życzyli uskutecznić proponowaną zamianę, zechcą Obligacye zamienić się mające złożyć w terminie

od dnia 10go do dnia 25go czerwca 1881 r.

w **Wiedniu:** w Kasie c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika, — w c. k. uprz. austr. Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu, — u pana S. M. von Rothschild;

w **Krakowie:** w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu;

we **Lwowie:** w Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, — w c. k. uprz. galic. akcyjnym Banku Hipotecznym;

w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu (Bank für Handel & Industrie), — w Banku Niemieckim (Deutsche Bank), — u pana S. Bleichröder, — u panów Cohn Bürgers & Co., — u panów Richter & Co., — w Dyrekcyi Towarzystwa Dyskontowego (Direction der Disconto-Gesellschaft);

w **Wrocławiu:** w Szlązkim Związkowym Banku (Schlesischer Bankverein);

w **Dreznie:** w Banku Drezdeńskim (Dresdner Bank), — w Filii Ogólnego Niemieckiego Zakładu Kredytowego (Filiale der Allgemeinen Deutschen Credit-Anstalt);

w **Frankfurcie n. M.:** u panów M. A. von Rothschild & Söhne, — w Filii Banku dla handlu i przemysłu (Filiale der Bank für Handel & Industrie), — w Niemieckim Banku Związkowym (Deutsche Vereinsbank), — w Niemieckim Banku Efektów i Zmiany (Deutsche Effecten & Wechselbank);

w **Hamburgu:** u panów L. Behrens & Söhne;

w **Lipsku:** w Ogólnym Niemieckim Zakładzie Kredytowym (Allgemeine Deutsche Credit-Anstalt);

w **Monachium:** u panów Merck, Finck & Co.;

w **Stuttgarcie:** u panów Pflaum & Co.

1) Złożyć się mające sztuki Obligacyj mają być zaopatrzone wszystkiemi przynależnemi kuponami i talonami.

2) Deponowanie odbywać się będzie za pośrednictwem zgłoszeń wystawionych w dwóch egzemplarzach.

3) **Kupon procentowy płatny 1go lipca 1881 r. wypłaci się bezwłocznie przy złożeniu w kwocie 7 złr. 50 ct. w. a. srebrem** lub też odpowiedni ekwiwalent w markach według kursu; tożsamo będą bez zwłoki wypłacane gotówką wszelkie reszty przypadające z przemiany, które się Obligacyami w naturze wyrównać nie dadzą.

4) **Dokonanie przemiany**, względnie wydawanie nowych 4$\frac{1}{2}$%wych Obligacyj Pierwszeństwa, **rozpocznie się najpóźniej 1go sierpnia 1881 r.** przez owe miejsca zamiany, w których mające się zamienić 5%we Obligacye zgłoszone, a względnie deponowane zostały.

5) **Nie podniesione do dnia 1 września 1881 r. Obligacye nowe,** pozostaną, jeśliby nie nastąpiło przedtem szczegółowe porozumienie się z miejscacami przemiany, od tego terminu począwszy **w Kasie Głównej c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 7,** na rachunek uprawnionych do tychże podniesienia.

Powyższe warunki nieznajdą oczywiście zastosowania do Obligacyj Pierwszeństwa, które z powodu poprzedniego wylosowania już są płatne, również nie mogą zawarte w nich korzyści być udziałem Obligacyj niezgłoszonych w właściwym terminie, które wskutek tego niezgłoszenia się będą musiały być losowane. (1507-3-)

Wiedeń dnia 2 czerwca 1881 r.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

Panowie Bronisław Żyła, szeregowy w król. pruskim 3im górnoszląskim pułku piechoty Nr. 62, Sobiesław Żyła przebywający teraz w Balicach w powiecie krakowskim i Władysław alias Włodzimierz Żyła przebywający obecnie w Sanoku, synowie zmarłego p. Aleksandra Żyły także Mirowskim się zowiącego, syna ślubnego organisty Żyły z Mysłowic a chrzestnika ś. p. Aleksandra Mieroszowskiego, ordynata mysłowskiego, bezprawnie używają nazwiska Mieroszewski, a po niemiecku pisząc i oznaki szlacheckiej von; gdyż dobrze w krakowskiej Radzie powiatowej znany zmarły Aleksander Żyła, niegdyś pisarz gminny w Balicach, nigdy przez ś. p. Aleksandra Mieroszowskiego adoptowanym nie był, a nazwisko Mirowski, w jego i w metryce synów jego nieznachodzące się, nadane mu było z fantazyi lub żartu. Przestrzega się więc osoby interesowane, by przypadkiem w błąd nie popadły czytając podpisy pomienionych panów a noszących podobne imiona chrzestne jak osoby z naszej rodziny, a naszego nazwiska bezprawnie używających. (1522-3-3)

Serajewo i Kraków w maju 1881.

Stanisław, Jan, Sobiesław, Krzysztof, Władysław, Kazimierz, Józef z Mieroszowic Mieroszowscy.

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej

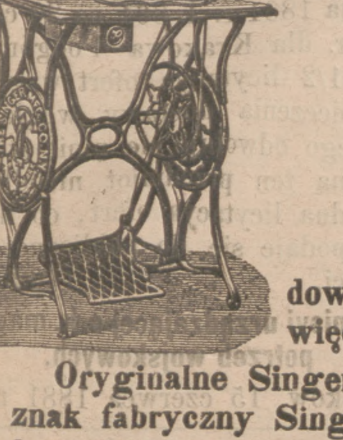
zamianował dla zmarłego **Dra Szymona Samelsona** adwokata w Krakowie, generalnym substytutem adwokata **Dra Józefa Retingera** w Krakowie przy ul. Wiślnej pod L. 176. (1683 2-3)

Obwieszczenie.

Naznaczona obwieszczeniem z dnia 21 maja 1881 r. l. 864 na 20 czerwca b. r. dla Krakowa-Podgórza na r. 1881/2 licytacya ofert względem zabezpieczenia dostawy węgla kamiennego odwołuje się niniejszem, a więc na ten przedmiot nieodbędzie się żadna licytacya ofert, co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości. (1620-2-2)

Od Komisyi urządzającej c. k. magazyn potrzeb wojskowych.

Kraków, 15 czerwca 1881 r.



Oryginalne Singera maszyny do szycia

których sprzedaż w roku 1880 wyniosła

538,609 MASZYN DO SZYCIA

czyli o 107,442 więcej niż w roku poprzednim,

dowiodły przez trzydzieści lat niezrównanego pokupu, że oryginalne Singera maszyny tak dla użytku rodzinnego jak do wszelkich przemysłowych użytków są najwięcej ulubione z wszelkich ogłaszanych maszyn do szycia, i że pod względem konstrukcyi, dobroci, działalności i trwałości żaden inny wyrób je nie dosięgnie.

Oryginalne Singera maszyny do szycia zaopatrzone są w najnowsze ulepszenia i przyrządy pomocnicze; szczególniej zwracam uwagę na nowego deptaka, mającego po obu stronach znak fabryczny Singer Manufacturing Co. Z powodu swej nowej zmyślnej konstrukcyi niepotrzebuje nigdy reparacyi, przez co przy szyciu usuwa wszelki hałas, a tym sposobem umożebnia łatwą robotę na maszynie nawet słabowitym osobom.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna ma na ramieniu znak fabryczny, tudzież całą firmę „The Singer Manufacturing Co.“

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 337.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaję ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1**, a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłacie. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (1397-5-)

Nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego
w KRAKOWIE,
wyszło świeżo dziełko p. n.

Módlcie się dziatki! *Książeczka do nabożeństwa dla małych dzieci* do pierwszej komunii świętej. Str. 147 w 32-ce. Wydanie na pięknym papierze, ozdobione obrazkiem N. M. Panny Częstochowskiej, opr. w płótno angielskie ze złotym krzyżykiem, brzegi marmurowe. (osobne wydania: dla chłopców i dziewcząt) 30 ct.
— Toż samo z brzegami złoconémi 40 ct.
— Toż samo na welinie, z obwódką pąsową na każdej stronnicy, oprawne w płótno angielskie z krzyżykiem złoconym, brzegi złote 50 c.
— Toż samo opraw. w szagryn i brzegi złote 80 c.

(Na tę książeczkę zwracam szczególniejszą uwagę. Treść najzupełniej zastosowana dla dzieci i umiejętnie dobrana, druk bardzo wyraźny, papier piękny, a co najważniejsza cena bardzo niska, czynią z niej pożądany i piękny podarek. Szczególniej więc na czas 1 komunii św. i nagród szkolnych użyteczną będzie. Dodajemy, że oprawy są bardzo trwałe i w różnych kolorach, jasnych i ciemnych). (1469-6-8)

Nakładem i drukiem
J. B. LANGIEGO w GNIEŹNIE
wyszedł i jest do nabycia wprost z przesyłką franco jako i przez wszystkie księgarnie

Jana Łaskiego
Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Prymasa, Legata urodzonego

Liber Beneficiorum

Archidyecezyi Gnieźnieńskiej
z poręki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, podług kodeksów rękopiśmiennych Archiwum Gnieźnieńskiego i Kaliskiego wydał X. *Jan Łukowski*, O. Pr. Dr. Seminaryum archidyecezalnego profesor, archiwaryusz konsystorza Gnieźnieńskiego, uwagami zaś historycznemi, topograficznemi, heraldycznemi i t. d. oraz obszernym Łaskiego żywotem dzieło to ozdobił X. *Jan Korytkowski*, Lic. św. Teol., kanonik metropolitarny gnieźnieński, radca konsystorza jeneralnego, bibliotekarz kapitulny, Towarzystwa Przyjaciół Nauk Pozn. Członek.

Tom II. obejmujący archidyakonaty: Kaliski, Wieluński, Łowicki i Łęczycki.

Dołącza się mapa archidyecezyi Gnieźnieńskiej, również Wykazy alfabetyczne osób, miejsc i wyrazów technicznych do obydwóch tomów, ułożone przez X. *J. K.*

Cena 20 marek.
Lex. 8o LXXXVIII 552, Index. 122.
(1623-1-2)

Do wynajęcia od 1 lipca

przy ulicy Kanoniczej pod Nr. 116 na pierwszem piętrze: 5 pokoi (z tych trzy frontowe) kredens i kuchnia; na drugiem piętrze: 5 pokoi, kredens i kuchnia. — Wiadomość u stróża kamienicy. (1697-1-3)

Duży salonik

pokój sypialny, **z meblami i kuchnia, od 1 lipca do wynajęcia na trzy miesiące,** ulica Batorego Nr. 63 na parterze. Wilgoci żadnej. Powietrze świeże. (1695)

Dobry sér cegiełkowy kilogr. po 45 c.

z opakowaniem, przy większem zakupnie odpowiednio taniej, tudzież dobry **sér szwajcarski** i kilka gatunków **séra na wety** poleca po najtańszych cenach **Hradischer Maschinen-Molkerei** in **Ung. Hradisch.** Mniejsze posyłki za zaliczką. (1725-1-3)

AJENT

z dobremi poleceniami poszukuje **zastępstwa** dla **Norymbergi i okolicy** znacznych domów **zbożowych** i wielkich **młynów. Oferty znacz. K. 1034 przyjmuje Rudolf Mosse w Norymberdze.** (1724)

Poszukuje się ajentów.

Pewien dom w **Bordeaux,** który posiada **monopol** różnych szlachetnych win jednego z dobrych roczników, poszukuje **szanownych osobistości** z dobrem kółkiem znajomych, celem pośredniczenia sprzedaży dla konsumentów. — Oferty z podaniem poleceń przyjmuje pod liter. **S. T.** księgarnia **Feret & Fils w Bordeaux.** (1723-1-2)

STORY do OKIEN

płócienne i patyczkowe z kompletnem urządzeniem — oraz

żaluzye

w różnej wielkości i cenie, otrzymaliśmy wielki wybór i polecamy po cenach nader umiarkowanych. — Przy odbiorze większej ilości, odstępujemy odpowiedni rabat.

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.
[1639-4-20]

Składy naszego

Cementu

jakoteż naszego (1622-1-3)

wapna hidraulicznego

(Perlmoos - Kufstein)

utrzymuje zawsze na składzie nasz zastępca

Pan JULIUSZ GROSSE
w Krakowie,

który zarazem jest upoważniony do sprzedaży po **najtańszych cenach fabrycznych.**

Perlmoos Kufsteińskie Towarzystwo akcyjne dla produkcyi cementów.

WIŚNIE SERCOWE

wybornego gatunku, codziennie świeże, rozsyła pocztą opłatnie do każdej stacyi pocztowej w koszykach 5 kilo za nadesłaniem lub zaliczką 2 złr. za każdy 5 kilowy koszyk (1690-1-3)

H. Faderhaus w **Znojmie** (Znaim).
Większa ilość wedle ugody jaknajtaniej.

Zakład wodoleczniczy i żentyczny

Ligotka

(Cameral Ellgoth)
pod Cieszynem

stacya kolei Koszycko-Bogumińskiej (Kaschau-Oderberg) Cieszyn.

Otwarcie sezonu dnia 20 maja.

Bliższych szczegółów udziela lekarz zakładu (1255-10-12)

Dr. J. Ziembiński.

Ważne dla Gości przejeżdżających do

KRYNICY.

Skład towarów korzennych, łakoci i wszelkiego gatunku win, porteru, rumu, herbaty i t. p., tudzież naczyń kuchennych, maszynek do kawy i herbaty, porcelany, szkła i materyałów do pisania, poleca po cenach umiarkowanych łaskawym względom Szanownych Gości handel znany od lat kilku w Krynicy (1675-2-3)

Karola Milera z Nowego Sącza.

Maszyny do szycia



Za 30 i 35 złr. dostać można bardzo dobrą maszynę do szycia Howego, Singera lub Wheelera i Wilsona z 5-letnią poręką, we **fabryce maszyn do szycia A. Seidlera, Wien, V., Hundsthurmerstrasse 117.** Te maszyny zostały wzięte napowrót od stron, które ich niemogły zapłacić, dlatego są jeszcze całkiem nowe. (1132-10-10)

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Rymanowie

koncesyonowany przez c. k. galicyjskie Namiestnictwo,
został otwarty w d. 10 czerwca 1881 r.

Odległy od wsi Rymanowa trzy kilometry. Zakład zdrojowo-kąpielowy położony w dolinie rzeki Taby i Czarnego Potoka wśród gór pokrytych lasami jodłowemi. Okolica zdrowa i urocza. Zdroje Rymanowskie złożone są z trzech źródeł: CELESTYNY, TYTUSA i KLAUDYI.

Woda tych zdrojów jest szczawą słono-żelazisto-sodową, jod, brom i lit, oraz znaczną ilość wolnego kwasu węglowego zawierającą.

Skutecznie wody te działają w cierpieniach skrofulicznych, w chorobach skórnych, gruczołów, okostnej, kości i sustawów, w nieżytach chronicznych gardzieli, przewodu pokarmowego i pęcherza; w cierpieniach kobiecych reumatycznych i artrytycznych.

W zakładzie urządzone są łazienki, do których woda mineralna dochodzi ogrzana parą. Zakład posiada około 50 pokoi mieszkalnych; oprócz tego w razie koniecznym i na wsi można tuż przy zakładzie znaleźć mieszkanie. **Restauracya** w zakładzie, żętyca, tusz i kąpiele rzeczne.

Odległość zakładu kąpielowego w Rymanowie od stacyi kolei Węgiersko-Galicyjskiej Zagórz $4^1/_2$ mili gościńcem rządowym, od miasta Rzeszowa 10 mil, od Tarnowa $12^1/_2$ mili; komunikacya codzienna pocztowemi wozami po gościńcach rządowych i krajowych.

Lekarz ordynujący w mieście Rymanowie. Poczta i telegraf tamże.

Wysyłka wody w butelkach, soli i ługu na żądanie odwrotną pocztą się uskutecznia. (1698-1-)

Zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Znoimskie wiśnie sercowe

tak zwane najszlachetniejsze PÖLTENBERGER KLOSTERKIRSCHEN

wielkie, twarde, mięsiste, z drzewa codziennie świeżo zbierane, w koszykach po 5 kilo czyli 10 funtów cłowych rozsyłam pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych państwa austryacko-węgierskiego, państwa niemieckiego i Szwajcaryi za zaliczką

2 złr. w. a. za koszyk 5 kilowy.
S. M. Zeisel w Znojmie (Znaim).

Większa ilość jaknajtaniej wedle umowy; również rozsyłam wszelkie tutaj rosnące najszlachetniejsze gatunki owoców i warzyw, jak: brzoskwinie, agrest, mirabelki, ręgloty, gruszki, morele, śliwki, jabłka, winogrona, zielone ogórki wielkie i małe ogórki korzenne w occie winnym, korniszony w słojach i baryłkach, wszelkie kompoty i marmelady w cukrze (owoce duszone), tudzież wszelkie konserwy owocowe w occie i soli, mianowicie: szparagi, kalafiory, kukurudzę, zielony groszek krajany, sałatę z groszku, sałatę z groszku szparagowego, mizeryą, wyborne ogórki w musztardzie, grzybki, cebulkę drobną, mix-pikle pieprzne, pikle w musztardzie, rajskie jabłka, głóg, musztardę Damen-Mandel-Senf i Export-Doppel-Senf, następnie rozsyłam za zaliczką pocztową opłatnie w 5 kilowych paczkach pocztowych najlepszą aromatyczną

kawę

perłową Ceylon	po 1	złr.	86	cent.	za 1 kilo netto
plantacyjną Ceylon	„ 1	„	62	„	„
wyborową Kuba	„ 1	„	70	„	„
prawdziwą arabską Mokka	„ 1	„	64	„	„
złotą Jawę	„ 1	„	46	„	„
naturalno-zieloną Jawę	„ 1	„	40	„	„

Wszelkie inne gatunki jaknajtaniej wedle umowy.

Zamorski wywóz moich mix-piklów i innych konserwów owocowych i jarzynnych miał w następstwie bezpośredni związek z miejscami produkującemi kawę na Ceylonie, Kubie, Jawie itd. To spowodowało mnie do dowożenia jako zamiennej wartości najlepszej kawy, którą teraz po najtańszych cenach sprzedaję. (1673-1-30)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunkóm jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski aptek., M. Jawornicki kupiec i St. Feintuch kup. — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt. — w LIMANOWIE A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół — w SENDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (65 25-)

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

poleca wielki wybór książek **na premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności“**, w cenie od 20 c. i wyżej, oraz **obrazki na setki** od 30 cent. i wyżej.

Biorącym z prowincyi naraz za 5 złr., odsyła się franco. (1406-4-5)

Aleksandra Zamoyska

ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szan. Damy, że prócz **pracowni sukien i okryć damskich** w Rynku głów. pod Nr. 48 znajdującej się, **otwarła magazyn kapeluszy damskich** w Rynku głów., linia A—B, róg ulicy św. Jana, gdzie również zamówienia na suknie i okrycia, jakoteż wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące, przyjmować będzie.

Wielki wybór kapeluszy modelowych z najpierwszych źródeł zagranicznych.

Potrzebne są **panny** uzdolnione w krawieczyźnie i do nauki. (1593-3-4)

NIEMKA

młoda, katoliczka, dobrze wychowana, umiejąca szyć i haftować, posiadająca dobre świadectwo z polskiego domu, pragnie się umieścić jako bona do dzieci w Krakowie lub na wsi w Galicyi. Łaskawe oferty prosi adresować: S. H. w Polance Haller, O. P. Skawina. (1664-3-3)

Nowo otworzony

skład fabrycz. wyrobów pozłotniczych

P. LEICHTA

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej (hotel Drezdeński)

utrzymuje zawsze na składzie w wielkim wyborze lustra, obrazy, karnisze do okien, ramy, oraz wszelkie artykuły w zakres tego fachu wchodzące.

Przyjmuje także zamówienia na roboty kościelne, które wykończa ściśle na czas umówiony i po cenach jaknajumiarkowańszych. (1660-3-8)

Gimnazyalista ukończony życzy sobie objąć posadę nauczyciela domowego na wsi, do uczniów szkół łacińskich, od 1 lipca b. r. Może przytem udzielać nauki rysunków.— Adres: **A. R.** poste restante **Kraków.** (1617-2-3)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiśniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1244-8-)

Clarissima

Dra Walberera w Amberg,

najnowszy niezawodny środek leczniczy przeciw bólom uszów i zębów wszelkiego rodzaju, reumat. cierpieniom itd. jest także doskonałym środkiem uśmierzającym dla małych dzieci ząbkujących. (1177-4-4)

Ten zupełnie nieszkodliwy wyrób jest do nabycia w głównym składzie

p. *Rudolfa Hegera* apt. w Kańczudze,
„ *Jakóba Beisera* „ „ Lwowie,
„ *M. Quirini* apt. w Milówce (w Gal.)

PONOWNE ZNIŻENIE CENY.

KAWA Z HAMBURGA

wprost pocztą **opłatnie** w woreczkach

Mokka prawdz. arabska b. szl.	5 ko	zł. 7·45
Menado najlep. brunat. w.-ziar.	5 ko	„ 7·45
Ceylon perłowa najlepsza	5 ko	„ 6·35
Ceylon plantacyjna wspan.	5 ko	„ 5·60
Ceylon niebiesko-zielona najlep.	5 ko	„ 5·30
Cuba silna dobra zielona	5 ko	„ 5·—
Mięszanka wiedeń. wyborna	5 ko	„ 5·15
Złota Jawa doskonała szlach.	5 ko	„ 5·45
Złota Jawa silna dobra	5 ko	„ 5·—
Perłowa Mokka b. dobra	5 ko	„ 5·—
Perłowa Jawa mocna dobra	5 ko	„ 4·75
Jawa zielona wielkoziarnista	5 ko	„ 4·60
Santos dobra zielona	5 ko	„ 4·15
Campinos mocna czysta	5 ko	„ 3·90
Ryż stołowy najlepszy czysty	5 ko	„ 1·75
Ryż stołowy dobry wielkoziar.	5 ko	„ 1·50
Ryż stołowy dobry gruboziar.	5 ko	„ 1·15
Sago perłowe prawdz. indyj.	5 ko	„ 1·75

Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka.

E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem, **firma założona 1864 r.** (1317-6-)

DONIESIENIE!

Mam zaszczyt donieść, że przez ś. p.

dentystę Dr. Sterne

od r. 1879 zachowane modele wyrabianych przez niego sztucznych

zębów

nabyłem na własność, mogę więc obsłużyć najpunktualniej Szan. kundmanów Dr. Sterne, którzy potrzebują odnowienia lub duplikatu swego zębu, bez poprzedniego zdejmowania modelu. Oparty na mojem 30-letniem doświadczeniu jako technik dentysta spodziewam się usprawiedliwić najzupełniej położone we mnie zaufanie. (1721-1-3)

D. Herzl,
wynalazca c. k. uprz. sztucznych zębów utrzymujących wolno podniebienie
w Wiedniu I., Adlergasse Nr. 1.



Pracownia Kamieniarska Fabiana Hochstima

w Krakowie, róg ulicy św. Gertrudy i Starowiślnej, wprost kościoła Dominikanów, obok plantacyj

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach, począwszy od 30 złr. w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków; oraz posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe, ktore po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny zniżone. (728-15-18)

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*